NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE ...
Rok XI. Kraków, czwartek 30 sierpnia 1928 Nr. 235

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Kommunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Dziwne sprawozdanie Komisji Ankietowej

Kraków, 29 sierpnia

Wiadomo, że za przykładem innych państw rząd nasz powołał do życia w ubiegłym roku Komisję Ankietową badania warunków kosztów produkcji i wymiany. Uczynił to rząd w tym celu, by z jednej strony uzyskać podstawę dla swej polityki gospodarczej, a z drugiej strony aby zbadać możliwość przeprowadzenia i u nas racjonalizacji pracy zarówno w dziedzinie wytwórczości jak i handlu.

Ukazało się istotnie dotychczas szereg sprawozdań tej komisji z najrozmaitszych działów naszego życia gospodarczego, a niektóre z tych sprawozdań przyniosły bardzo wartościowe materjały informacyjne i dały szereg cennych wskazówek, w jakim kierunku powinny iść dążenia do podniesienia gospodarczego kraju. Naogół stwierdzić można, że sprawozdania te nacechowane są pełnym objektywizmem i stawiają sprawy na gruncie ściśle rzeczowym bez wnoszenia w nie jednostronnych uprzedzeń. Objektywizm ten w sprawozdaniach Komisji jest zresztą rzeczą samą przez się zrozumiałą. —

Niestety niechlubnym wyjątkiem w tym względzie jest ogłoszone ostatnio sprawozdanie Komisji Ankietowej na temat przemysłu i handlu mięsnego. Całe to sprawozdanie utrzymane jest mianowicie w tonie stanowczo nieodpowiadającym powadze sprawozdań oficjalnych i nacechowane jest tendencjami, jakie zwykle znajdujemy chyba tylko w „rozwojowych" pismach. —

Sądząc według tego sprawozdania wydawałoby się, że najdotkliwszą wadą naszego przemysłu i handlu mięsnego jest ...ubój rytualny! Sprawozdanie rozwodzi się szeroko nad tem, jak to rytualny ubój bydła podnosi ceny mięsa, jak „rytualiści" — handlarze (oryginalny termin używany stale w sprawozdaniu na oznaczenie handlarzy żydowskich) opanowują monopolistycznie rynki mięsne w większych miastach i przytacza mozolnie zestawione tablice, by wykazać te wszystkie straszne konsekwencje istnienia uboju rytualnego. Ta otwarta propaganda rozwojowa zdumiewać musi w oficjalnym sprawozdaniu oficjalnej komisji, a to tem bardziej, że jednak w pewnem miejscu sprawozdanie przyznaje wyraźnie, że koszty rytualnego uboju ponosi ludność żydowska, która nie chce konsumować mięsa tzw. trefnego, natomiast ludność chrześcijańska na rytualnym uboju strat bezpośrednio nie ponosi, gdyż mięso przednie, które przy zwykłym uboju jest tańsze od mięsa tylnego, przy uboju rytualnym jest zawsze droższe! Jeżeli więc ogół ludności nie ponosi żadnych strat skutkiem rytualnego uboju, to zapytać się należy, jakiem prawem Komisja Ankietowa domaga się zniesienia rytualnego uboju? Prawa tego nie daja Komisji wszakże żydowscy konsumenci mięsa, gdyż nikt przecież nie zmusza ich do kupowania mięsa koszernego, a jeśli to czynią i płacą za to większe ceny, to czynią to dobrowolnie i niewątpliwie nie życzą sobie, by komisja ankietowa nad ich losem roniła łzy krokodyle!

Nietylko zresztą w kwestji uboju rytualnego zajęła odnośna podkomisja stanowisko wyraźnie [illegible] „antyrytualistyczne". Mówiąc o handlu mięsem, żali się mianowicie ona na to, że handlarze „rytualiści" opanowali na znacznej części obszaru państwa handel bydłem rogatem i ciągną z tego pośrednictwa znaczne zyski, z krzywdą rzekomo zarówno dla producenta, jak i dla konsumenta. Istnienie tego pośrednictwa stanowi widocznie dla komisji bolesny cierń, gdyż w ostatecznych swoich wnioskach proponuje ona długi szereg zarządzeń i rozporządzeń, któreby miały na celu utrącenie tego pośrednictwa. Nie chcemy tu wchodzić w kwestję, czy istotnie pośrednictwo w handlu bydłem i mięsem zanadto się rozwielmożniło, czy też może wogóle sam fakt istnienia takiego pośrednictwa tak bardzo komisję mięsną rozdrażnia. Znając psychologię dość licznych sfer u nas, uważających handel za pewien rodzaj pasożytowania na organiźmie społecznym, można wszakże i w ten sposób żale podkomisji sobie wytłumaczyć.

Ciekawe jednak jest, że krytykę swoją kieruje sprawozdanie wyraźnie i wyłacznie pod adresem żydowskich pośredników w handlu bydłem i mięsem, tak jakby w tych terytorjach gdzie handlarzy żydowskich niema, stosunki były idealne. Tymczasem zamieszczona na stronie 44 tablica, wykazujaca ceny w Warszawie i w Poznaniu, dowodzi wręcz czego przeciwnego. W Warszawie, jak to stwierdza sprawozdanie, panują wszechwładnie „rytualiści". W Poznaniu, jak wiadomo, niema ich zupełnie, a przecież porównanie cen mięsa wołowego w tych 2 miastach wykazuje, że utrzymują się one mniej więcej na tym samym poziomie, a często nawet w Poznaniu są wyższe. Również porównanie cen mięsa w detalu z cenami żywca wykazuje conajmniej równą rozpiętość między temi cenami w Warszawie i w Poznaniu, a zatem i tam pośrednicy zarabiają conajmniej tyle, ile w Warszawie i innych miejscowościach, gdzie istnieją ci tak przez podkomisję zwalczani „rytualiści".

Podobnych sprzeczności moglibyśmy wykazać znacznie więcej. Nic dziwnego zresztą, że sprawozdanie obfituje w takie sprzeczności, skoro autorzy jego zamiast postawić sobie za cel szukanie środków podniesienia na wyższy poziom przemysłu i handlu miesnego, starali się jedynie wykazać szkody, jakie rzekomo powodują czynniki żydowskie, pracujące w tym przemyśle i handlu. Dziwnem natomiast jest, że sprawozdanie o takich tendencjach mogło ujrzeć światło dzienne i „wzbogacić" w ten sposób dorobek Komisji Ankietowej.

Dr. B. S.

Druga serja państw zaproszona
do podpisania paktu Kelloga
W pierwszym rzędzie — Sowiety.

Moskwa, 28. 8. Do komisarjatu spraw zagranicznych nadeszła depesza z poselstwa sowieckiego w Paryżu z zawiadomieniem, że po podpisaniu paktu Kelloga rząd francuski zaproponuje rządowi sowieckiemu przyłączenie się do paktu. Natychmiast po otrzymaniu tej depeszy odbyła się konferencja w komisarjacie spraw zagranicznych. Druga konferencja odbyła się dziś rano w szpitalu, przy łóżku chorego Cziczerina. Postanowiono ewentualną propozycję rządu francuskiego przyjąć.

Moskwa, 28. 8. PAT. Agencja Tass donosi, iż ambasador francuski Herbette, na podstawie instrukcji swego rządu, wręczył wczoraj Litwinowi oficjalne zaproszenie rządu ZSSR do udziału w pakcie Kelloga. Ambasador Herbette w imieniu swego rządu wskazał, że przystąpienie do paktu odbędzie się na tych samych warunkach i z temi samemi przywilejami, jakie przyznano mocarstwom, które podpisały pakt w dniu 27 sierpnia. Prócz tego ambasador Herbette wręczył Litwinowowi odpis podpisanego paktu.

Litwinow poprosił ambasadora francuskiego o podanie mu w formie oficjalnej listy wszystkich rządów, do których wysłano podobne zaproszenie, oraz wszelkich dokumentów, stanowiących korespondencję dyplomatyczną w sprawie paktu, oświadczając, iż powyższe informacje będą dla rządu sowieckiego niezbędne przy badaniu wręczonej przez ambasadora francuskiego propozycji.

Zaproszenie Austrji

Wiedeń, 27 8 PAT. Amerykański chargé d'affaires wręczył dzisiaj kanclerzowi notę swojego rządu, która donosi o podpisaniu paktu potępiającego wojnę i zaprasza rząd austrjacki do przystąpienia do tego paktu. W dniu 30 bm. zbierze się we Wiedniu Rada ministrów, która się zajmie powyższą notą.

Znaczenie paktu dla pokoju światowego
Z głosów prasy wiedeńskiej.

Wiedeń, 28 8. PAT. Prasa wiedeńska omawia obszernie podpisanie paktu Kelloga, podnosząc wielkie znaczenie tego paktu na uspokojenie Europy i całego świata. „Neues Wiener Journal" czyni uwagę, że pakt Kelloga nie jest improwizacją, lecz logicznem zakończeniem wieloletnich dążeń, zmierzających do pacyfikacji świata. Dzienniki wiedeńskie przypominają, że z inicjatywy polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, przedłożył w roku zeszłym delegat Polski minister Sokal w Lidze Narodów wniosek zawarcia ogólnego paktu nieagresji. W myśl tego wniosku uchwaliła Liga Narodów deklarację, potępiającą wszelką wojnę zaczepną i zawierającą m. in. postanowienia, że dla wszelkich sporów muszą być wprzód wyczerpane wszystkie środki pokojowe. Pakt Kelloga łączy się organicznie ze wszystkiemi temi wysiłkami, stanowi tymczasowe ich zakończenie a zarazem nowy etap i nowy punkt wyjścia.

Polska zakupuje tytoń palestyński

Radca handlowy dr. Hausner o stosunkach gospodarczych między Polską a Palestyną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 8 Sin. Radca handlowy w Palestynie dr Hausner, który bawi obecnie w Warszawie, przyjął dziś przedstawicieli prasy i oświadczył im co następuje: Mogę Panom zakomunikować, że w kwietniu dyrekcja monopolu tytoniowego zakupiła w Palestynie tytoń, którego ekspertyza wykazała, że tytoń ten jest dobry a cena przystępna. Wobec tego dyrekcja monopolu tytoniowego postanowiła nawiązać kontakt ze związkiem hodowców tytoniu w Rosz Pinah i postanowiła zakupić większą ilość tytoniu palestyńskiego. Jednocześnie zostaną wyprodukowane specjalne papierosy z napisami również w języku hebrajskim.

P. Hausner wykazał cyfrowo, że stosunki handlowe w Palestynie uległy ogólnemu polepszeniu. W najbliższym czasie zostanie nawiązana komunikacja okrętowa bezpośrednio między Polską a Bliskim Wschodem, co się również przyczyni do polepszenia wzajemnych stosunków.

P. Hausner oświadczył dalej, że w biurze jego załatwia się korespondencję w następujących językach: polskim, hebrajskim, angielskim, francuskim i arabskim.

Niezależnie od prac, jako radcy handlowego porozumiewał się p. Hausner z przedsiębiorstwem Rotszylda w sprawie kolonizacji Żydów polskich w Palestynie.

Dr. Hausner o sytuacji zbożowej w Polsce

Jednocześnie p. Hausner, który w swoim czasie zajmował się sprawą rezerw zbożowych oświadczył Waszemu współpracownikowi, że badając stan obecnego bilansu handlowego stwierdził, że w bilansie handlowym przeważa suma zakupionego zboża i że dopóki rząd nie przedsięweźmie środków w kierunku obostrzenia wymiału zboża i wypieku chleba, będziemy ciągle stali pod groźbą naruszenia równowagi bilansu handlowego.

Dolarówki w Palestynie

Warszawa. 28. 8. Sin. Dzięki inicjatywie p. Hausnera została zakupiona w Palestynie większa ilość dolarówek. Kurs ich jest w Palestynie wyższy aniżeli w Polsce.

Warunki umowy z Harrimannem

Klauzula antyżydowska w umowie.

Warszawa, 28 8 Sin. W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o umowie Harrimanna, dowiadujemy się, iż wbrew urzędowemu zaprzeczeniu umowa ta została sparaliżowaną jeszcze kilka tygodni temu w Berlinie, albowiem na podstawie konwencji genewskiej rząd polski ma prawo do wykupu zakładów obcych na Górnym Śląsku. Harriman posiada akcje trzech hut, Królewskiej, Laury i Bismarcka, ale nie posiada wszystkich akcji, ma ich tylko 90, 89, i 75 procent. Koncern Harrimana obowiązuje się w ciągu lat 20 nie wydawać nowych akcyj, nadto każda sprzedaż musi nastąpić za zgodą rządu polskiego. Dotychczas zakupiono tych akcyj za 20 miljonów dolarów, na inwestycje przeznaczono na pierwszy rok 5 miljonów dolarów, na następne 12 miljonów.

Należy jednak z ubolewaniem stwierdzić, że w umowie zawarte jest zastrzeżenie, że do pracy mogą być dopuszczeni albo obywatele amerykańscy, albo też obywatele polscy narodowości polskiej. Drugie to zastrzeżenie wymierzone jest przeciwko Żydom.

Szczegóły sensacyjnego samobójstwa we Wiedniu

Wiedeń, 28. 8. PAT. Stanisław Silbermann, który popełnił wczoraj samobójstwo we Wiedniu przez rzucenie się z 5-go piętra hotelu „Imperial" był, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, kierownikiem pewnego mniejszego banku w Łodzi. Zmarły liczył lat 53 i osierocił żonę i dorosłe dzieci. Przed wojną mieszkał Silbermann w Petersburgu. W czasie wojny stracił cały majątek. Po wojnie osiadł w Polsce, gdzie znów począł dorabiać się fortuny. Niektóre dzienniki wiedeńskie twierdzą, że Silbermann przespekulował się w walorach naftowych. Rodzina zmarłego przeczy jednak, jakoby powodem samobójstwa były kłopoty finansowe.

Wrażenie w Warszawie

Warszawa. 28. 8. ŻAT. Wielkie wrażenie wywołała tu otrzymana z Wiednia wiadomość o samobójstwie znanego działacza żydowskiego i filantropa Silbermanna. Był on prezesem komitetu budowy biblioteki synagogi w Warszawie, prezesem komitetu budowy żydowskiego instytutu antropologicznego, członkiem zarządu synagogi itd.

Zamach na króla i Mussoliniego?

Wiedeń. 28. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Medjolanu: Podczas wielkich manewrów koło Monte Ferrato, w których wzięli **udział król i Musolini**, znalazł pewien chłop na łące miasteczka Ivrea **bombę Policja poczyniła dochodzenia i znalazła dalszych 16 bomb.** Oficerowie artylerji stwierdzili, że **bomby te musiały być nieda wno podłożone.**

Jeszcze się nie koronował Achmed Zogu

Proklamacja na króla nastąpić ma dopiero dzisiaj.

Wiedeń. 28. 8. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany, że ludność albańska jest zniecierpliwioną, ponieważ **Achmed Zogu nie został dotychczas proklamowany królem.** W poniedziałek zweryfikował parlament mandaty nowych posłów, tak, że Zgromadzenie Narodowe będzie mogło obecnie przystąpić do zmiany konstytucji. Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którem ma być proklamowany Achmed Zogu królem naznaczone zostało na środę. Nie jest jednak jeszcze pewnem, czy proklamowanie króla i jego zaprzysiężenie odbędzie się tego samego dnia.

„Oszukane" Włochy

Organ faszystowski o pakcie.

Wiedeń, 27 8 PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu: „Lavoroll Italia" ironizuje w korespondencji z Paryża ceremonję podpisania paktu. Co się tyczy Włoch, to są one nieobecne(?) mimo, że ze względów formalnych planowany został także i podpis Włoch pod dokumentem. Jako jedyne państwo zwycięskie, które zostało oszukane(!) przez ludzi i przez los, zdają sobie Włochy z tego sprawę, że ofiary jednej generacji nie wystarczyły, ażeby zabezpieczyć im prawo do życia i przyszłości i muszą powstać nowe spiżowe generacje, aby usunąć wszystkie niesprawiedliwości. Francja, Anglja i Stany Zjednoczone mogą mówić z odrazą o wojnie, ponieważ uzyskały wszystko, Włochom natomiast brak jest tchu, a dalsze horyzonty są dla nich zamknięte.

Pożar w chorwackim Domu ludowym

Zbrodnicze podpalenie!

Wiedeń. 28. 8. (D) Z Zagrzebia donoszą: Wczoraj w południe wybuchł równocześnie w dwóch miejscach gwałtowny pożar w chorwackim Domu ludowym w Zagrzebiu. Straż pożarna zdołała ugasić płomienie dopiero po trzygodzinnej, bardzo uciążliwej pracy. Wśród ludności tutejszej zapanowało silne wzburzenie, przypuszczano bowiem, że pożar został podłożony. Kilka pism wieczornych mówi wyraźnie o zbrodniczem podpaleniu, podczas gdy inne organy prasy nawołują do spokoju, wzywając do zachowania zimnej krwi tembardziej, że toczy się śledztwo policyjne, które wyjaśni sprawę. Mimo to wieczorem przeciągały tłumy demonstrantów przez ulice miasta, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Belgradowi. Policji oraz kilku posłom udało się jednak skłonić demonstrantów do rozejścia się tak, iż do poważniejszych incydentów nie doszło.

Chorwaci wysyłają własną delegację do Genewy?

Wiedeń, 28 8 PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: „Politika" podaje, że kierownictwo koalicji chołpsko demokratycznej zamierza wysłać do Genewy osobną delegację na sesję Ligi Narodów. Delegacja miałaby za zadanie przedłożyć Lidze Narodów żądania narodu chorwackiego. W Białogrodzie wskazują na to, że Liga Narodów w myśl statutów nie będzie mogła uznać drugiej delegacji z Jugosławji.

Zgon marszałka Francji Fayolle'a

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 28. 8. (D) Wczoraj zmarł tutaj marszałek Fayolle, jeden z dowódców wojsk sprzymierzonych w czasie wojny światowej.

Żądania robotników monopolu zapałczanego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27. 8. (Sin) Robotnicy monopolu zapałczanego domagają się, ażeby zastosowano wobec nich te same płace, jakie pobiera się w innych monopolach Robotnice monopolu zapałczanego zarabiają tylko 3.20 dziennie, podczas gdy robotnice innych monopolów zarabiają po 6 zł. dziennie.

Z prasy żydowskiej

Tragiczne zagadnienie. — Kongres mniejszości narodowych.

Za kilkanaście dni rozpoczynają się już wpisy do wyższych uczelni w Polsce. Dla większości młodzieży jest to okres troski i przygnębienia ze względu na trudne warunki materjalne, w jakich dziś młodzież zmuszona jest odbywać studja. Ale szczególnie trudna jest sytuacja młodzieży żydowskiej. Na marginesie coraz większej nędzy, jaka daje się zauważyć wśród młodzieży żydowskiej, pisze „Hajnt“:

„Dla młodzieży chrześcijańskiej istnieje droga prosta i pewna. Jeszcze trochę wysiłków i cel jest osiągnięty. Starsi przyjaciele, którzy ukończyli studia, uzyskali już stanowiska państwowe, samorządowe lub prywatne. To dodaje otuchy do dalszych studjów. Ale ucząca się młodzież żydowska?...

Z roku na rok zwiększa się ta armja. Tysiące młodzieńców i dziewcząt opatrzonych maturami i dyplomami, świadectwami i poleceniami puka do wszystkich drzwi, pytając i prosząc: „może wlecie o jakieś posadzie?“

Jest to tragiczny problem i ciągła bolączka na którą nie zwraca się uwagi. Dla młodzieży żydowskiej niema prawie żadnych możliwości osiągnięcia celu studjów. Wszystkie instytucje państwowe, samorządowe i większość prywatnych, są dla niej zamknięte. Toteż z uczuciem niepewności, troski i przygnębienia wkraczają nowe falangi młodzieży żydowskiej w mury uniwersytetów.

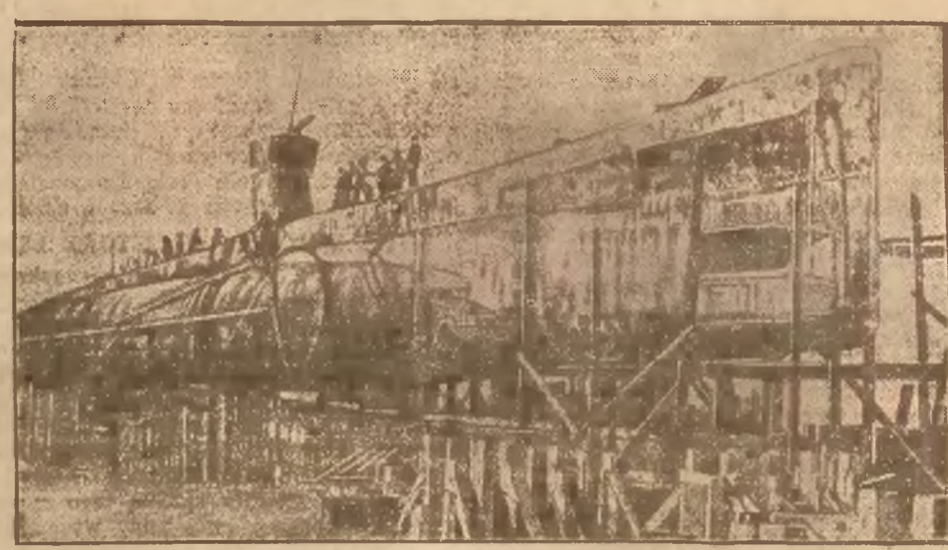
*

W najbliższym czasie rozpoczną się w Genewie obrady kongresu mniejszości narodowych z udziałem żydowskiej delegacji z Polski. Na marginesie tego kongresu pisze „Hajnt“:

„Do międzynarodowej organizacji mniejszości narodowych wtargnęły wpływy, które nie odpowiadają celowi, jaki sobie ta organizacja postawiła. Niektóre mniejszości troszczą się raczej o polityczne tendencje kraju, w którym stanowią większość, inne wysuwają żądania terytorjalne, może same w sobie słuszne, ale niepodlegające kompetencji kongresu mniejszości narodowych. Mniejszość żydowska staje przed trudnem zadaniem uchylenia tych ubocznych wpływów. Podobnie, jak dotąd, muszą Żydzi być wyrazicielami czystego samostanowienia narodowo-kulturalnego mniejszości w ramach organizacji państwowej, połączonego z całkowitem, politycznem i gospodarczem równouprawnieniem. Z tej drogi nie powinni zejść przedstawiciele żydowscy.

Ponieważ Żydzi nie są zainteresowani żadną zakulisową grą na kongresie może im się raczej niż innym udać wprowadzić odmienną atmosferę do obrad kongresu mniejszości narodowych.

Angielska łódź podwodna L. 55.



zatopiona w r. 1919 pod Kronsztadem wskutek ostrzeliwania przez Rosjan, została ostatnio wydobyta z głębin i przyholowana do doków w Kronsztadzie. Zwłoki załogi, złożonej z 41 osób, zatopionej wraz z łodzią, będą w tych dniach przywieezione do Anglji.

Żona mężczyzny, który przez 10 lat był kobietą

Mężobójczyni Luiza Grappe, która przed trzema miesiącami zastrzeliła męża, została onegdaj uwolniona przez sąd przysięgłych w Paryżu. Zamordowany był alkoholikiem, upijał się codziennie, a następnie w nietrzeźwym stanie znęcał się nad żoną i dzieckiem. Pewnej nocy zbudzone dziecko zapłakało, a Grappe zbudzony ze snu zerwał się, by dziecko wybić. Matka stanęła w obronie swego dziecka, doszło do kłótni, w ciągu której nieszczęśliwa kobieta zastrzeliła swego męża.

Uwalniający wyrok nie był niespodzianką dla nikogo, bo paryskie sądownictwo nie odznacza się wielką srogością, zwłaszcza w odniesieniu do morderstw, popełnionych w stanie afektu. Adwokat Maurice Garcon, jeden z najsławniejszych paryskich obrońców, miał więc bardzo ułatwione zadanie. Mowa jego była wzruszającą historją życia kobiety przy boku brutalnego męża.

A trzeba wiedzieć, że Grappe przez dziesięć lat udawał kobietę. Do wybuchu wojny pracował w jednej fabryce, gdzie go bardzo cenno dla jego niezwykłej wprost zręczności. Gdy ogłoszono mobilizację, zaprzysiągł sobie Grappe, że ucieknie ze swego pułku przy pierwszej nadarzającej się sposobności. Taka sposobność nadarzyła się, gdy go jako lekko rannego przewieziono do szpitala. Wystarał się wówczas o fałszywe dokumenty i uciekł do Paryża. Tu wpadł na pomysł, by — przemienić się w kobietę. Przez dziesięć lat Grappe nazywał się Zuzanną Landieux i pracował u mechanika, który zatrudniał wyłącznie kobiety. Żadnej z koleżanek nie przyszło nawet na myśl, że Zuzanna jest mężczyzną. Raziły wprawdzie nieco kanciaste ruchy i męski głos Zuzanny, ale przypuszczano powszechnie, że ma się przed sobą kobietę, którą dla jej męskich właściwości nazywano „la garconne“. Gdy potem modną się stała smukła linja, zazdroszczono nawet Zuzannie, że jest tak ładnie zbudowana.

Grappe żył tak do roku 1925, tj. do chwili, kiedy ogłoszono amnestję, a potem zniknął nagle z pracowni, by się znowu przemienić w mężczyznę.

NA MARGINESIE

Czem jest „żydostwo liberalne“?

I u nas w Krakowie istnieje typ „liberalnego Żyda“ wszak w żydowskiej gminie są jeszcze niedobitki popularnej ongiś u nas partji „niezawisłych Żydów“. Wprawdzie ci „niezawiśli Żydzi“ są przedewszystkiem niezawiśli od — żydostwa, ale biedne sieroty schroniły się pod opiekuńcze skrzydła czarnych.

Niedawno odbył się w Berlinie kongres liberalnego żydostwa. Z Krakowa nie było żadnego delegata, bo nasi liberali drżą o swe kuralne krzesła w kahale i dlatego nie mogli wysłać swego zastępcy, ale z Warszawy był b. prezes warszawskiej gminy p. Bregman. Pytanie więc, czem są, co i kogo reprezentują ci liberalni Żydzi z Polski jest na czasie.

Odpowiedź jest bardzo łatwa: są anachronizmem. Kiedyś-kiedyś stali w ogniu powszechnej Walki, kiedyś całe żydostwo interesowało się sporem między Abrahamem Geigerem a ortodoksyjnym rabinem Fiktinem, który nie chciał z nim zasiadać przy jednym rabinackim stole. Retrospektywny rzut oka na przeszłość zawiera w sobie wielkie niebezpieczeństwo, mimowoli bowiem wkrada się do naszej oceny przeszłości uczuciowe zabarwienie chwili, w której żyjemy. Jeśli więc objektywnie zechcemy ocenić epokę Geigerów, Zunzów i Philipsonów, musimy przyznać, że była to na owe czasy prawdziwa — rewolucja. Była to pierwsza próba sekularyzacji żydostwa. Odpowiednikiem tych dążeń na terenie wschodniego żydostwa była haskala. Niestety nie mamy wyczerpującej monografji o haskali nie znalazł się jeszcze historyk, któryby szczegółowo i źródłowo opracował wpływy reformistów na haskalę. Nie ulega wątpliości, że haskala musiała przybrać inne oblicze, bo miała przed sobą skupione i żywotne masy, ale zasadnicza linja, owa postawa wobec życia musiała być ta sama. Można ująć w lapidarnej formule: Bądź Europejczykiem na ulicy, a Żydem w domu“. Jakaż jednak między haskalą a reformizmem przepaść w dalszym historycznym rozwoju? Podczas gdy przedstawiciele reformizmu pisali przeważnie po niemiecku, a potem wyłącznie tylko po niemiecku, to haskala przeszła od hebrajskiego do żydowskiego.

Ale zmieniły się czasy, przesunął się punkt ciężkości, na arenę wszedł nacjonalizm i również przeprowadził swą rewolucję. Dawna zasada „bądź Żydem w domu...“ ostatecznie i zupełnie zbankrutowała. Warto przeczytać głęboką dyskusję między ostatnim Mohikaninem reformistów Hermanem Cohenem, a M. Buberem, by zrozumieć jak rażącym anachronizmem jest niedawny kongres liberalnego żydostwa“. Kogóż więc jeszcze reprezentuje? Tylko bogate warstwy żydostwa, tylko te sfery, które jeszcze same pozostały żydowskie z tytułu swej przynależności do religji żydowskiej, podczas gdy ich dzieci dawno już od nas odeszły, dawno już znalazły radykalną drogę do — Europy.

Wszędzie, a więc i u nas możemy obserwować to socjologiczne prawo, że obok nowych form, które wytwarza nieubłagana logika życia tułają się jeszcze przeżytki i rudymenty dawnych, minionych epok.

Często w duszy pojedyńczego człowieka znajdziecie obok siebie rozmaite uwarstwowienia, wprost ze sobą sprzeczne. Echa przeszłości, błąkają się bowiem w codziennem życiu. Przeszłość tak łatwo nie ustępuje, tak łatwo nie umiera.

Fi-done.

Proces, trwający 116 lat

Niedawno został zakończony polubownie najstarszy chyba proces na świecie, bo trwający od 1812 roku, czyli przez 116 lat. Przed rozpoczęciem wojny w 1812 roku rząd amerykański zajął szkuner „Lord Nelson“, będący prywatną własnością niejakiego Jancesa Crooksa. Wkrótce potem „Lord Nelson“ został zatopiony. Właściciel wniósł przeciw rządowi amerykańskiemu skargę o odszkodowanie w wysokości 2.999 dolarów. Rozpoczął się proces, który ciągnął się przez całe 116 lat i kto wie, kiedy zostałby wreszcie zakończony, gdyby rząd waszyngtoński, znudzony widocznie przewlekłym sporem o parę tysięcy dolarów, nie zgodził się wypłacić odszkodowania w wysokości 23.644 dolarów. Spadkobiercy zgodzili się na tę sumę, choć podobno, gdyby się uparli i wygrali sprawę, to rząd Stanów Zjednoczonych musiałby im wypłacić odszkodowanie z procentami za 116 lat, a procenty od 2.999 dolarów przez 116 lat wyniosłyby „tylko“ ponad 14 miljonów dolarów.

14 państw potępiło wojnę!

Jak odbyła się uroczystość podpisania antywojennego paktu Kellogga.

Nastrój w Paryżu. — Przyjazd ministrów i zaproszonych gości. — W Sali Zegarowej. — Porządek ceremonji. — Przemówienie Brianda — Oby początek nowej ery.!

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Paryż, 27 sierpnia

Paryż przeżywał ostatnio gorączkowe dni przygotowań do uroczystego podpisania paktu Kelloga. Gorączka oczekiwania i uroczysty nastrój osiągnęły punkt kulminacyjny w niedzielę i poniedziałek. Całe miasto jest uroczyście udekorowane, z gmachów rządowych i domow powiewają obok sztandarów o kolorach republiki francuskiej, także liczne chorągwie o barwach państw obcych. Z okien i balkonów ambasad i poselstw zwisają obficie przybrane godła i flagi narodowe. Girlandy, jaskrawe lampy i latarnie rzęsistej iluminacji oślepiają przechodnia w przedwieczór podpisania uroczystego manifestu pokojowego. Uroczystość przypomina dzień ogłoszenia zawieszenia broni i dni opracowywania traktatu pokojowego w Wersalu; jest jednak wystawniejsza, a niemniej radosna i tłumna.

Urzędnicy Quai d'Orsay mają zą sobą dni uciążliwej pracy. Przygotowanie ceremonji, natłok w związku z doręczaniem kart wstępu i staraniem się o nie. Zjechali do Paryża gromada ze wszystkich krajów Europy, Ameryki, z najdalszych dominjów wielkobrytyjskiego imperjum — dziennikarze, fotografowie, łowcy sensacyj i ciekawscy, ludzie pełni wiary i snobi. Wszyscy chcieli być świadkami osobliwej ceremonji, oznaczającej punkt zwrotny i uwerturę nowej ery. Mądry zawsze uprzejmy szef biura informacyj i oddziału prasowego na Quai d'Orsay, p. Bargeton nie może dać sobie rady z interesentami i klijentami: ma ich tylu, a tak mało wolnych miejsc. Jakoś jednak trzeba wybrnąć!...

Do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, z którego przedniej rampy powiewają proporce wszystkich narodów, jakiemi Francja utrzymuje stosunki dyplomatyczne (w pośrodku gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych) szczelnie i dalekim pierścieniem zamknięto już od wczesnych godzin dostęp. Bulwary i ulice, balkony i okna, pełne są tłumów ludzi, którzy oglądnąć chcą przynajmniej wjazd posłów, dyplomatów i zaproszonych gości. Liczne rzesze fotografów rozsiadły się na monumentalnych schodach, prowadzących do westybulu pałacu, pochodzącego jeszcze z czasów drugiego cesarstwa. W hallu rej wodzi i honory czyni imponujący szwajcar z dwoma „asystentami", ubranymi w czerwone aksamitne spodenki i niebieskie fraki. Trzykrotne uderzenie halabardy szwajcara o kamienne posadzki obwieszcza przybycie ministra pełnomocnego lub ambasadora. Posłowie zadowolić się muszą tylko dwukrotnem uderzeniem. Rzecz osobliwa: szwajcar musi mieć wspaniałą pamięć fizjognomij. Nie myli się nigdy w rozdawaniu honorów...

Właściwa uroczystość rozpoczęła się na krótko przed godziną trzecią w sali zegarowej gmachu przed wspaniałym kominkiem, wyobrażającym postać Republiki z pochodnią w ręku. Sala ta i przyległe salony zaroiły się już zaproszonymi gośćmi. W pierwszym rzędzie usiadł między panią Kellog, a swoją żoną premjer francuski Poincare, na prawo i lewo od niego usiedli członkowie francuskiego gabinetu, za nimi korpus dyplomatyczny i pełny personel przedstawicielstw zagranicznych. Folele wokoło dużego, kształt podkowy mającego stołu, którego zielone nakrycie zastąpiono ze względów symetrji i estetyki czerwienią ciężkiego jedwabiu kolar, są jeszcze puste. Na nie wielkim stoliku w pośrodku leży rozłożony traktat, wydrukowany w francuskiej drukarni państwowej na czerpanym papierze: arcydzieło typografji, oprawne we wspaniałe złotem zdobne okładki z skóry. Tekst w językach angielskim i francuskim zapełnia trzy paginy, czwarta strona wolna przeznaczona jest na podpisy i woskowę pieczęć. Na stoliczku widać jeszcze starożytny kałamarz, używany podczas podpisania pierwszego traktatu francusko-amerykańskiego przez Franklina i złote pióro, ofiarowane Kellogowi przez miasto Hawre. Salę oświetla 8 wielkich reflektorów.

Punktualnie o godz. 3-ciej otworzyły się drzwi od sali zegarowej i delegaci państw weszli na salę na czele z Briandem, po prawej stronie którego szedł Kellog, a po lewej Stresemann. Briand zasiadł na krześle prezydjalnem, mając po prawej stronie Stresemanna, po lewej Kelloga. Dalej rozsiedli się w porządku alfabetycznym przedstawiciele państw.

Retorycznym prologiem uroczystości była mowa powitalna Brianda, który przemówił w imieniu wszystkich sygnatarjuszy na pięć minut po godzinie trzeciej, ogłaszając ceremonję podpisania paktu za rozpoczętą. Briand wygłasza swe przemówienie w słowach prostych a wymownych, zrazu wibrującym ze wzruszenia głosem, potem zwolna potężniejącym i patetycznym. Przemówienie, którego odczytanie trwało około 15 minut, uchodzi za jedną z najlepszych mów, wygłoszonych przez tego świetnego retora. (Mowę Brianda przytaczamy na innem miejscu dzisiejszego numeru. — **Red.**)

Po przemówieniu Briand w języku francuskim przeczytał tekst układu, który zaraz potem odczytany został w języku angielskim. W chwili, gdy Briand kończąc swe przemówienie wspomniał o poległych na wielkiej wojnie, zgaszone dotąd reflektory rzuciły światło na salę. W tej chwili fotografowie i kino-operatorzy rozpoczęli swą pracę. Minister Stresemann zaproszony przez Brianda ruchem ręki, wstał i położył pierwszy podpis na dokumencie. Rozległy się piewsze oklaski. Manifestacja taka powtarzała się podczas składania podpisu przez każdego z delegatów. Szczególnie owacyjnie oklaskiwano Kelloga. Ostatni podpis położył Benesz.

W ten sposób zakończyła się oficjalna część ceremonji, która stać się ma punktem zwrotnym i podwaliną nowej ery: pokoju, ogólnej współpracy, wzajemnego poszanowania się i prawdziwej życzliwości narodów.

Oby się nią stał pakt Kelloga — naprawdę.

N. R.

Przemówienie Brianda przed podpisaniem paktu Kelloga

„Szanowni Panowie! Jestem najzupełniej świadom tego, że uroczystość taka, jak ta zyskałaby przez — milczenie. Wolałbym raczej zamiast tracić wiele słów, patrzeć, jak każdy z panów w imieniu swego kraju wstaje, by złożyć swój podpis pod ten najznaczniejszy, z pośród pokoju zrodzony, akt kolektywny. Ale źle wywiązałbym się z mego zadania w stosunku do Francji, gdybym nie powiedział, jak bardzo czuje się ona zaszczycona, że goście delegatów mających podpisać ogólny pakt potępiający wojnę. Jeśli się chce uznać moralne stanowisko, jakie Francja utorowała sobie trwałemi usiłowaniami w sprawie pokoju, to chętnie przyjmuje takie uczczenie w imieniu rządu francuskiej republiki i daję wyraz satysfakcji całego narodu, który jest szczęśliwy, że nareszcie go zrozumiano w najwewnętrzniejszej narodowej istocie jego psychy.

Witając Panów, gratuluję sobie, że z wyjątkiem tych, których względy zdrowotne, albo ciążące na nich obowiązki z konieczności powstrzymały, wszyscy mężowie stanu zjawili się tu, mężowie którzy w charakterze ministrów spraw zagranicznych osobiście brali udział w tworzeniu, przygotowaniu i wypracowywaniu paktu.

UZNANIE ZASŁUG KELLOGA

Szczególną podziękę winniśmy tym, którzy podjęli się trudu dalekiej podróży, by wziąć udział w podpisaniu manifestu „Nie wątpię, że Panowie wszyscy chętnie przyłączycie się do mego uczucia wdzięczności wobec tego naszego kolegi, który nie zawahał się dać tu pełnię moralnego autorytetu swego nazwiska i wielkiego przezeń zastępywanego kraju, zapewnienie wiary w pakt, który podpiszemy. Siedząc między nami w tej samej sali, w której jego wielki poprzednik prezydent Wilson uczestniczył w pracach pokojowych w wysokim poczuciu znaczenia swego kraju, wielce szanowny pan Kellog może z uprawnioną dumą spojrzeć wstecz na drogę przebytą od chwili, w której badaliśmy możliwości tego potężnego poczynania dyplomatycznego. Jego optymizm i wytrwałość odniosły zwycięstwo nad sceptycyzmem ludzkim. Jego lojalność, rzetelna wiara i dobra wola, z jaką starał się przez jasne i wyraźne wyjaśnienia usunąć uprawnione wątpliwości, zjednały mu zaufanie wszystkich uczestników paktu.

ZNACZENIE UDZIAŁU NIEMIEC

Trudno o lepszy przykład dla świata, niż obraz dzisiejszego zebrania, w którem w akcie podpisania paktu potępiającego wojnę, uczestniczą Niemcy z własnej woli i bez wahania między wszystkimi z nymi sygnatyrjuszami, dawnymi przeciwnikami. Czyż trzeba bardziej dobitnej ilustracji, jak ta sposobność dana przedstawicielowi Francji, po raz pierwszy od przeszło pół wieku, przyjmującemu na ziemi francuskiej niemieckiego ministra spraw zagranicznych, sposobność zgotowania mu takiego samego przyjęcia, jak wszystkim innym zagranicznym kolegom? A ponieważ ten przedstawiciel Niemiec nazywa się Stresemann, czuję się szczególnie szczęśliwy, że mogę dać wyraz uznaniu dla znakomitego ducha i odwagi tego wybitnego męża stanu, który nie wahał się w ciągu ostatnich trzech lat pod własną odpowiedzialnością poświęcić swą pracę dla dzieła współpracy Europy nad utrwaleniem pokoju.

W dalszym ciągu wyraża serdeczne pozdrowienie po dadresem sir Austen Chamberlaina, któremu życzy rychłego, zupełnego powrotu do zdrowia. Nazwisko Chamberlaina jest i pozostanie nieodłączne od każdego dzieła pokoju.

Briand sądzi, że bez przesady może oświadczyć iż wydarzenia dzisiejszego dnia oznaczają

NOWY ROZDZIAŁ W HISTORJI LUDZKOSCI

Poraz pierwszy bowiem kongres pokojowy przystępuje na dostępnym dla wszystkich narodów świata terenie do ogólniejszego i absolutnego utrwalenia pokoju i zawarcia traktatu, inaugurującego **nowe prawo wolne od wszelkich politycznych rachunków,** stwarzając przesłanki zamiast konkluzyj. Nie idzie tu także o likwidację wojny. Traktat paryski zrodzony z pokoju, musi stać się prawdziwym traktatem zgody. Układy lokarneńskie zawarte po planie Dawesa, zrodziły zadatki tego nowego ducha, który dziś znajduje swój pełny wyraz, gdyż jak to w orędziu swem z dnia 6 kwietnia ub. roku do narodu amerykańskiego zaznaczyłem, wyrzeczenie się wojny było najgłębszem dążeniem państw, które podpisały umowy lokarneńskie. Jednakże układy lokarneńskie zabezpieczały głównie pokój w pewnej części Europy i **nie miały charakteru** powszechnego, jaki ma właśnie podpisywany obecnie pakt ogólny.

Przechodząc do stosunku nowego paktu do

LIGI NARODÓW,

Briand oświadczył, iż Liga Narodów, ten potężny organ pokoju może jedynie z zadowoleniem powitać podpisanie tego paktu międzynarodowego, gdyż przedstawia on dodatkowe gwarancje pokoju. Pomijając jednak, że w skład Ligi Narodów nie wchodzą w Stany Zjednoczone, metody Ligi nie mogły być te same, do jakich sięgnęliśmy w tym tak ogólnym i absolutnym akcie. Nowy ten doniosły akt daleki jest od tego, by w jakiejkolwiek mierze stawać w sprzeczności z nałożonemi przez Ligę zobowiązaniami, lecz przeciwnie, pozostawia on Lidze Narodów **rodzaj reasekuracji.**

ISTOTA I ZNACZENIE PAKTU

Jakież więc ostatecznie jest znaczenie i jaka istota tego paktu? Oto **po raz pierwszy świat potępia uroczystym aktem wojnę, jako narzędzie polityki narodowej,** tzn. egoistyczną, zamierzoną wojnę w tej jej specyficznej i najokropniejszej formie. Wojnie, która do tej pory w etyce międzynarodowej uznawana była za przywilej suwerenności, została odjęta jej najsilniejsza broń, mianowicie charakter aktu prawnego.

Odtąd wojna napiętnowana będzie, jako przeciw na prawu. Temsamem straci wojna zupełnie swe znaczenie, jako gospodarcza, polityczna, czy socjalna groźba dla życia. W ten sposób narody, wyzbywszy się tej niewoli, przyzwyczają się zwolna nie łączyć swego prestigu i swych interesów zagadnieniem przemocy. Dalej wystąpił Briand z polemiką przeciwko zarzutom nierealności paktu. Czy pakt ten jest nierealny, czy brakuje mu sankcji? — zapy-

Dokończenie na stronie 9-tej

Jakie znaczenie ma dla Polski pakt Kelloga?

Z głosów prasy polskiej o podpisaniu paktu antywojennego.

Najdonioślejsze zdarzenie polityczne ostatnich dni — podpisanie paktu Kelloga, stanowi oczywiście temat licznych komentarzy w całej prasie. Poniżej przytaczamy kilka głosów prasy polskiej, omawiających znaczenie podpisanego paktu antywojennego dla Polski. Nie brak w tych głosach spokojnego krytycyzmu, wskazywania na teoretyczne znaczenie paktu, nie brak też, — jak zwykle u nas, — przesadnego optymizmu.

Wątpliwości podnosi przedewszystkiem „Czas“:

„...nikt szczerzej od Polski nie pragnie pokoju, bo nikt bardziej i jawniej od niej nie jest przez wojnę zagrożony.

Pominąwszy nieobliczalne posunięcia i odruchy Rosji sowieckiej, oraz myszkowania Litwy kowieńskiej, mamy na zachodniej naszej granicy zdecydowanie rewanżowo usposobione Niemcy, które zresztą tendencyj swoich i zamierzeń bynajmniej nie kryją, a ich głośny i konkretny sprzeciw przeciw Locarnu wschodniemu sam w sobie zawiera obietnicę tylu powikłań i niebezpieczeństw, że jest zupełnie wystarczającem, aby istnienie pełzającego, ale nie po naszej stronie, widma wojny, stwierdzić. Na zawezwanie amerykańskie Niemcy z łatwo zrozumiałych względów stanęły do apelu natychmiast, ale podpisanie paktu Kelloga ma dla nich wartość względną, bo zaopatrzoną w restrykcje, które cały ten akt ich „dobrej woli“ niweczą“.

„Nie wchodząc w zawiłe lub zgoła ironiczne interpretacje paktu Kelloga, jakiemi zasypana jest prasa europejska, — można już dzisiaj, w chwili złożenia uroczystych pod nim podpisów stwierdzić bez obawy, z której strony grozi paktowi realne niebezpieczeństwo i gdzie znajdzie on szczere i trwałe oparcie“.

Drugi organ konserwatywny, warszawski „Dzień Polski“ wykazuje nieco więcej optymizmu, pisząc:

„Jeżeliby nawet dzisiejsza manifestacja pokojowa nie miała praktycznego znaczenia, czego zresztą nie przypuszczamy, udział Polski w podpisywaniu wielostronnego paktu antywojennego jest dla państwa naszego bardzo korzystny nie tylko w tej chwili, ale również w dalszej przyszłości. Niewątpliwie oczekują nas różne konflikty i zatargi, gdyż są one nieuniknione, pomimo naszej jak najdalej idącej dobrej woli, dobrze więc będzie, że wtedy dyplomacja polska znajdzie oparcie w wielostronnym, pakcie antywojennym, pod którym figuruje również podpis jej przedstawiciela. Nie każdy dokument dyplomatyczny, nie każdy układ międzynarodowy jest „świstkiem papieru“. Gdyby rozumować w ten sposób, należałoby zakwestjonować wszystkie umowy międzynarodowe, nawet te, na których opierają się państwa współczesne i których utrzymanie stanowi najważniejszy cel ich polityki“.

Trafnie ocenia pakt „Rzeczpospolita“:

„Dla Polski pakt Kelloga ma dużą wartość, gdyż zmniejsza dla nas niebezpieczeństwo wojny ze strony Niemiec i Rosji. Potępiając każdą zaczepną wojnę, pakt Kelloga tem samem sankcjonuje Traktat Wersalski i status quo, które po nim nastało w Europie, a więc gwarantuje i nietykalność granic naszego państwa“.

„Kurjer Polski“ zauważa, że

„z punktu widzenia naprzykład polityki Polski stwierdzić należy fakt doniosły, że Niemcy podpisawszy pakt Kelloga, wyrzekają się tem samem wszelkiej myśli o „poprawie“ swoich granic wschodnich na drodze orężnej, do czego ostatecznie nawet w pakcie Ligi mogli znaleźć jakąś furtkę. Mało jest zaś prawdopodobnem, a nawet wręcz wykluczonem, żeby Polska mogła się kiedykolwiek wdawać z Niemcami w jakiekolwiek dyskusje pokojowe na temat korytarza“.

Pełna sceptycyzmu jest endecka „Gazeta Warszawska“, która wskazując na powszechne w Niemczech (także w obozie min. Stresemanna) tendencje, zmierzające do rewizji granic wschodnich, zapowiada, że

„pakt Kelloga nie wiele tu zmieni. Baczyć trzeba, by wobec niewątpliwego odwetu Niemiec nie obezwładnił tych, którzy podpisują go w dobrej wierze“.

Warto nadto przytoczyć inne jeszcze zastrzeżenia organu endeckiego, zastrzeżenia natury swoiście pojętej etyki i moralności:

„...ludzkość chrześcijańska modli się zdawna o odwrócenie nieszczęścia wojny, nie wynika jednak z tego wcale, jakoby religja i moralność potępiały każdą wojnę. Przeciwnie, istnieje wśród narodów chrześcijańskich pojęcie wojny sprawiedliwej, podjętej w obronie dobrej sprawy, swojej czy cudzej, i taka wojna bynajmniej potępiona nie jest. Każda wojna jest nieszczęściem, lecz nie każda jest zbrodnią. Pakt Kelloga nie czyni różnicy między wojnami i to jest jedną jego słabą stroną: nie odpowiada moralnemu poczuciu ludzkości. Gdy zaś do tego dodamy, że nie przewiduje żadnej materjalnej sankcji za złamanie paktu, że nie obowiązuje kontrahentów do czynnego wystąpienia przeciwko wyłamującemu się państwu, to trudno wzbudzić w sobie wiarę w jego skuteczność“.

„Kurjer Poranny“ przypominając polską propozycję pokojową na zeszłorocznem Zgromadzeniu Ligi Narodów, twierdzi, że

„inicjatywie, powziętej przez ministra Zaleskiego, zawdzięcza zatem Europa, zawdzięcza Liga Narodów wskazanie drogi, którą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej uznały za dobrą do wyciągnięcia po raz pierwszy od czasów pokoju wersalskiego dłoni dla politycznego współdziałania z czołowemi państwami naszego kontynentu“.

(m).

„Pijany“ budżet Z. S. S. R.

Potworny wzrost konsumcji alkoholu w Rosji. — Projekt walki z pijaństwem — pogrzebany. — Wróciły czasy carskie!

(Korespondencja własna).

Moskwa, w sierpniu.

Jednym ze stałych argumentów w walce demokracji rosyjskiej z rządem carskim przed wojną był zarzut, iż budżet cesarstwa jest „pijany“, t. j. opiera się na dochodach z monopolu wódczanego. Istotnie były momenty, kiedy 40 procent uchwalonego przez Dumę budżetu pokrywały dochody z „Kazionnoj warinoj monopolji“. Słusznie twierdziła opozycja, że dla uzyskania tej szalonej sumy rząd musi poprostu organizować pijaństwo wśród ludu.

Od czasu gorących dyskusyj na ten temat minęło około 20 lat A kiedy weźmie się do ręki prasę sowiecką z sierpnia b. r., można mieć wrażenie, że nic się nie zmieniło. Jedynie przybyły nowe narody, nowa „nomenklatura“. „Pijany budżet“ jest znowu w Moskwie najbardziej aktualnym tematem.

„Pijaństwo narodu nie powinno być „źródłem dochodu państwowego“, — mówi i pisze jeden z wybitnych komunistów, p. Łarin. A tymczasem cyfry wskazują coś wręcz przeciwnego ... urzędowe „Izwiestja“ stwierdzają dosłownie, że „spożycie przez ludność spirytualjów wzrasta z roku na rok — **potwornie!!**“ W 1923 roku wypito czystej wódki w granicach Z. S. S. R. — 9,839.528 litrów, w 1926/27 roku — 387,431.415 litrów, w roku 1927/28 — 491,975.000 litrów, t. j. około pół miljarda litrów! Do tego należy dodać miljony litrów piwa, wina i — co najgorsze — siwuchy z tajnego pędzenia, t. zw. samogonu.

Statystyka wzrostu spożycia wódki w poszczególnych fabrykach nawet zatrudniających przeważnie kobiety, zapełnia całe szpalty prasy sowieckiej. Tak samo wymownie wygląda statystyka wiejska. Tu i ówdzie robotnicy przystępują do walki z „zieloną żmiją“, zaczynają się petycje o zakaz wyszynku w dni wypłat, lub o zupełnej abolicji w poszczególnych miejscowościach. Petycje te traktowane są bardzo niechętnie, bo szkodzą interesom „kazny“; każda instytucja handlowa sowiecka, w tej liczbie spółdzielnie, chce sprzedawać taki towar, który ma największy zbyt, a pod tym względem alkohole są bez konkurencji.

P. Łarin tak, jak w swoim czasie Czelyszew, rozpoczął prawdziwą krucjatę. Los jego akcji jest bardzo charakterystyczny. P. Łarin przedstawił projekt ustawy o stopniowem zamykaniu gorzelń i zażądał jako jeden z przywódców C. K., rozpatrzenia projektu przez Sownarkom. Nie było rady: utworzono specjalną komisję przy Sownarkomie dla rozważenia projektu. Komisarjat finansów zwlekał z wyrażeniem swojej opinji w tej sprawie. A gdy Łarin przycisnął swoich kolegów z „narkomtina“ do ściany, otrzymał w odpowiedzi zapytanie, z jakich dochodów pokryje deficyt, który wywoła redukcja zbytu alkoholów. Łarin odpowiedział: dochody wzrosną, gdyż zmniejszy się liczba dni opuszczonej pracy i wydatków na utrzymanie kryminalistów. Odpowiedź ta wywołała — homeryczny śmiech na sali obrad Rady Komisarzy Ludowych. Postanowiono projekt p. Łarina rozesłać rządom poszczególnych republik sowieckich do rozpatrzenia.

Jest to oczywiście pogrzeb pierwszej klasy dla całej inicjatywy prohibicyjnej p. Łarina.

Sprawa nie przestała być modną i nawet komisarjat finansów myśli, jak wybrnąć ze sytuacji. Aby „pijaństwo“ mniej kłuło w oczy, zaprojektowano tam zredukowanie „kazionek“ w miastach, natomiast zwiększenie ich ilości po wsiach. Motywy tego oryginalnego projektu są takie: ludność miejska, najwięcej pijąca, będzie pić mniej, komisarjat finansów liczy, że skarb straci na tem cenę około 1 miljona wiader wódki. Aby pokryć tę ciężką stratę, należy zwiększyć spożycie dobrej wódki po wsiach, które piją „samogon“. W ten sposób, jak rozumują urzędnicy komisarjatu finansów, skarb nic nie ucierpi, ludność miejska będzie piła mniej, a ludność wiejska przestanie się truć „samogonem“.

Takie jest oblicze kwestji „pijanego budżetu“ w chwili obecnej w 1928 roku.

Gdyby nie to, że hr. Kokowcow mieszka w Paryżu, a p. Czelyszew nie żyje, możnaby przypuszczać, że żyjemy jednak w roku 1908-mym... N.

Żydzi liberalni w Polsce?

Dowiadujemy się o ich istnieniu z referatu p. Bregmana.

Berlin (ŻAT.) Na kongresie żydostwa liberalnego, który odbył się w tych dniach w Berlinie, wystąpił m. in. z referatem p. Leon Bregman z Warszawy. P. Bregman zaznaczył w swoim referacie co następuje: „Wiek XIX, który przyniósł emancypację żydostwu zachodniemu, był dla Polski okresem niewoli politycznej. Żydzi polscy mieli mało możności uczestniczenia w wielkim ruchu reformistycznym i liberalnym. Wojna światowa i późniejsze wypadki nie zmieniły istotnie sytuacji pod tym względem. Podczas okupacji niemieckiej przybyli do Warszawy i Wilna rabini Dr. Pinkas Cohn i Karlebach, którzy zaczęli organizować ortodoksów żydowskich. Udało się im doprowadzić do porozumienia między chasydami a „misnagdim i powołać do życia partję Agudas Izrael. Inteligencja żydowska odznacza się pod względem religijnym indyferentyzmem, wobec czego jest obcą masom żydowskim. Obecnie jednak znajduje się w przededniu istotnej zmiany sytuacji. Dojrzewa już myśl, że należy obudzić ruch religijny, aby odebrać ortodoksji kierowniczą rolę w życiu żydowskiem. Ruch żydowsko liberalny w Polsce posiada najlepsze widoki rozwoju. W walce różnorodnych idei i światopoglądów uważamy myśl żydowsko- liberalną za szczęśliwą syntezę, która zdolna będzie rozwiązać ciężkie problemy. Ruch liberalny w Polsce nie jest skonsolidowany, rozwija się jednak nieustannie (?)".

Wkońcu referent wyraził nadzieję, że na następnym wszechświatowym kongresie liberałów, który odbędzie się za 2 lata, będzie już uczestniczyła oficjalna delegacja zorganizowanego żydostwa liberalnego w Polsce.

Dr. Seifter, który wystąpił jako przedstawiciel „Związku Żydów demokratycznych na Śląsku Polskim", opisał smutny los zanikających osiedli żydowskich w zachodnich częściach Polski i również wskazał na dobre widoki rozwoju ruchu liberalnego wśród Żydów polskich.

Żyd konsulem łotewskim w Jerozolimie

Ryga (ŻAT) Znany przemysłowiec żydowski Mordchaj Kaspi został mianowany konsulem honorowym Łotwy w Palestynie.

P. Kaspi jest właścicielem wielkiej firmy importowej w Palestynie, która posiada oddziały w Jerozolimie, Hajfie, Jaffie i innych miastach.

———

Uroczystość 52-lecia teatru żydowskiego

Bukareszt (ŻAT) W związku z pobytem w Bukareszcie p. Zalmena Silberzweiga, redaktora „Żydowskiego leksykonu teatralnego", wydawanego przez nowojorski związek artystów żydowskich, zostało tu zorganizowane uroczyste przedstawienie, poświęcone jubileuszowi 52-lecia istnienia teatru żydowskiego. Przedstawienie wywołało wielkie zainteresowanie wśród ludności żydowskiej i przeszło 2000 osób wypełniło wielki ogród teatru podczas przedstawienia. Dzięki współdziałaniu artystów Miszy Fiszsona, Wiery Zasławskiej, Pawła Breitmanna i innych zostały wystawione sceny opisujące drogi rozwoju teatru żydowskiego. — M. in. wykonano scenę ze śpiewami z Brodów, przyczem wystąpił 78-letni artysta Ludwig, który należał do pierwszych artystów trupy Goldfadena. W przedstawieniu uczestniczył również artysta rumuński Tanasse, prezes związku artystów bukareszteńskich.

Krwawy napad na rodzinę żydowską w Rumunji

Czerniowce (ŻAT) Rodzina żydowska Rosen we wsi Ropce na Bukowinie złożona z ojca, matki i 17-letniego syna została w nocy napadnięta przez nieznanych chłopów, którzy zmaltretowali ich w bestjalski sposób. Rosen ofiarował napastnikom całą posiadaną gotówkę, by darowali życie jemu i rodzinie. Bandyci odrzucili jednak okup i dokończyli swego krwawego dzieła, poczem zbiegli nic nie zrabowawszy.

———

Stan 17-letniego młodego Rosena jest beznadziejny. Stary ojciec i matka walczą ze śmiercią. Przyczyny tego okrutnego napadu nie zostały jeszcze wyjaśnione.

—o—

WYKLUCZENIE ANTYSEMITY Z KIJOWSKIEGO SOWIETU MIEJSKIEGO. Na żądanie związku robotniczego w Kijowie, sowiet miejski uchwalił wykluczyć ze swego grona zdeklarowanego antysemitę Dowgala. Dowgal został również wykluczony z komunistycznego komitetu okręgowego.

ZALEGALIZOWANIE ZWIĄZKU STUDENTÓW ŻYDOWSKICH NA WĘGRZECH. Węgierski minister spraw wewnętrznych zatwierdził statut związku krajowego żydowskich studentów na Węgrzech Związek będzie mógł odtąd uprawiać samodzielną działalność socjalną i kulturalną.

SPADEK LICZBY TEATRÓW ŻYDOWSKICH W AMERYCE. Jak komunikuje sekretarz Związku artystów żydowskich w Ameryce, w nowym sezonie teatralnym czynnych będzie w Ameryce 18 teatrów żydowskich, zamiast 24, czyli o 6 teatrów mniej, niż w sezonie poprzednim. Związek artystów żydowskich liczy 340 członków, z których 90 nie zostało w tym roku zaangażowanych.

NOWY DYREKTOR ŻAT-a. Naczelny dyrektor Żydowskiej Agencji Telegraficznej, p. Jacob Landau, wyruszył w podróż powrotną do Ameryki. Dyrektorem centrali londyńskiej Ż. A. T.-a został mianowany p. Aleksander Poniański, dotychczasowy współpracownik szeregu pism żydowskich i nieżydowskich.

ORGAN REWIZJONISTÓW W BUŁGARJI PRZESTAŁ WYCHODZIĆ. Dwumiesięcznik „Razswiet" organ związku sjonistów-rewizjonistów w Bułgarji, przestał wychodzić z powodu braku funduszów pieniężnych.

PRZYWÓDCA WĘGIERSKICH OBROŃCÓW RASY MIANOWANY WICEMINISTREM. Dotychczasowy przywódca osławionego związku obrońców rasy węgierskiej, poseł Juljusz Gömbös, został mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie obrony krajowej. Jak już donosiliśmy, Gömbös przeprowadził niedawno połączenie swego stronnictwa z partją rządową. Gömbös jest również łącznikiem między węgierskimi obrońcami rasy a krańcowo-prawicowymi elementami niemieckimi.

ZNOWU PRZEŚLADOWANIA SJONISTÓW W ROSJI SOWIECKIEJ. W ciągu ostatnich dni wznowiono na Ukrainie Sowieckiej surowe represje przeciwko sjonistom. W Kamieńcu Podolskim, Rzeczycy i innych miastach aresztowano 15 osób, w tej liczbie kilka kobiet. Część aresztowanych sjonistów została deportowana.

Przegląd gospodarczy

Bilans płatniczy Polski

Ostatnio ogłosił Gł. Urząd Statystyczny pracę St. Rutkowskiego „Bilans płatniczy Polski za 1926 rok", z której poniżej podajemy kilka liczb:

Pożyczek zaciągnięto zagranicą w 1926 roku na sumę 679,5 miljonów złotych, wówczas, gdy spłacono 623,6 miljonów złotych, kwota więc zaciągniętych przewyższała względnie nieznacznie sumę pożyczek spłaconych. Obciążenie z tytułu procentów od długów wyniosło 145,0 miljona złotych, a zapłacone procenty i prowizje bankowe ponadto 15 miljonów złotych. Sprzedaż papierów wartościowych zagranicą dała nam 20,0 miljonów złotych, a sprzedaż nieruchomości obcokrajowcom 18,9 miljonów. Ogólna suma przekazów emigrantów wyniosła 241,1 miljonów złotych. Wydatki związane z emigracją, jak przejazdy i kwoty wywożone przez emigrantów wyniosły 62,4 miljony.

Kredyt długoterminowy Banku Rolnego

100 miljonów złotych pożyczek. — A jak wygląda kredyt dla handlu i przemysłu?

Jak wiadomo, Państwowy Bank Rolny udziela drobnym i średnim gospodarstwom rolnym długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w 8 proc., a ostatnio 7 proc. listach zastawnych, na kupno gruntu, regulacje i inwestycje rolne, na spłatę zobowiązań i na inne potrzeby gospodarcze.

W roku bieżącym nastąpił dalszy wzrost pożyczek długoterminowych w listach zastawnych, które kilka dni temu osiągnęły cyfrę 100,000.000 złotych, wypłaconych przeszło 20.000 pożyczkobiorcom.

—o—

WYSTAWA WOŁYŃSKA. W dniu 1 września br. nastąpi otwarcie wystawy regjonalnej w Łucku. Na uroczystość tę przybędzie z Warszawy p. Doleżal, podsekretarz stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu.

INSTRUKCJE DLA SĄDÓW PRACY. Projekty rozporządzeń wykonawczych do ustawy o sądach pracy zostały rozesłane do opinji prezesów sądów apelacyjnych. Obecnie Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło do opracowania instrukcji dla sądów pracy.

TWORZENIE REZERW ZBOŻOWYCH W WILNIE. Wobec kształtujących się wysoko cen na żyto w Wileńszczyźnie, rząd zainicjował akcję w kierunku utworzenia rezerw zbożowych w województwie wileńskiem. Akcję tę będzie prowadził magistrat m. Wilna w ścisłym kontakcie z Państwowym Bankiem Rolnym i miejscowemi władzami administracji ogólnej.

PRZYWÓZ JABŁEK ORAZ OWOCÓW SUSZONYCH Z AMERYKI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyznaczyło ostatnio kontyngent na przywóz z Ameryki następujących artykułów: jabłka świeże, jabłka suszone, gruszki suszone, brzoskwinie suszone, rodzynki, śliwki suszone, orzechy kokosowe. Firmy interesowane winny wnieść podania (oddzielnie na każdy z wymienionych towarów) do dnia 10 września br.

SYTUACJA NA ŚWIATOWYM RYNKU LNIANYM. Naogół na światowym rynku lnianym panuje tendencja zniżkowa z powodu wstrzymania się przędzalni w krajach zachodnich od wszelkich zakupów. Obniżenie cen przedewszystkiem odbija się na cenach lnu z krajów wschodnich. Do tendencji tej przyczyniają się również i informacje o korzystnych zbiorach w krajach zachodnich.

W ANGLJI POWSTAJE KARTEL TKANIN WEŁNIANYCH. Rozpoczęto rokowania wstępne, mające doprowadzić do skartelizowania znacznej ilości fabryk wyrobów wełnianych w Huddersfield, Dewsbury, Barley i Colne Valley. Chwilowo projekt obejmuje 35 przedsiębiorstw.

Fuzja ma na celu obniżenie kosztów produkcji oraz ulepszenie wytwórczości, aby przemysł angielski mógł skutecznie walczyć z konkurencją zagraniczną. Konkurencja przemysłu wełnianego Francji, Belgji i Niemiec jest coraz dotkliwsza dla fabryk angielskich zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach zagranicznych. Kartel wspomniany będzie usiłował przedewszystkiem odzyskać utracone przez przemysł angiłeski rynki eksportowe.

REZULTAT ŻNIW W AUSTRJI. Związkowe Ministerstwo rolnictwa ogłasza rezultat żniw austrjackich, z których wynika, że zapewnią one pokrycie krajowego zapotrzebowania pszenicy w połowie, w życie w ponad 4/5, a w jęczmieniu w 9/10 Zbiory paszy są natomiast bardzo niekorzystne.

STABILIZACJA LEI. Pomiędzy Bankiem Narodowym Rumunji a rządem rumuńskim został podpisany układ w sprawie ustalenia kursu stabilizacyjnego waluty rumuńskiej. W myśl tego układu kurs ten został ustalony według parytetu 795.8 lei za jeden funt sztreling.

Faktycznie według tego kursu nabywa Bank Narodowy Rumunji dewizy już od 1 sierpnia b. r.

Jednak ustalonego w układzie kursu nie można uznać za ostateczny kurs stabilizacyjny, a to z tego względu, że ma ulegać co kwartał zmianom stosownie do porozumienia pomiędzy rumuńskiem Ministerstwem finannsów a Bankiem Narodowym. — Bank Narodowy Rumunji ma prawo zakupu dewiz po kursie ustalonym w ilości nieograniczonej oraz prawo emitowania w nieograniczonej ilości banknotów w celu uskutecznienia tych zakupów.

Podobnie nie została jeszcze rozstrzygnięta sprawa terminu i warunków pożyczki stabilizacyjnej. Prasa niemiecka donosi, że rozpoczęły się rokowania z bankami niemieckiemi w sprawie udziału w emisji pożyczki rzeczonej. Transza niemiecka będzie wynosiła prawdopodobnie miljon funtów szterlingów.

PODWYŻKA NIEMIECKIEJ TARYFY KOLEJOWEJ W LISTOPADZIE. Z Berlina donoszą: Urząd kolejowy uznał konieczność podniesienia taryfy osobowej i towarowej na kolejach niemieckich.

Wobec tego podwyżka taryf kolejowych w Niemczech nastąpi prawdopodobnie w dniu 1 listopada br.

Na horyzoncie politycznym

Waldemaras żąda Wilna i — Grodna!

W ubiegłą niedzielę odbył się w Ucianach na Litwie zjazd chłopskich organizacyj gospodarczych, w którym wzięło udział 15 tysięcy osób. Na zjazd przybyło kilku ministrów, premjer Waldemaras wygłosił wielką mowę polityczną, mającą stanowić odpowiedź na niedawną mowę marsz. Piłsudskiego.

Temu co ja powiem — wywodził premjer Waldemaras — przysłuchuje się nietylko Litwa, ale wszystkie państwa europejskie. Cały świat interesuje się tem, co może stać się na Litwie. Niedawno w Wilnie odbyły się demonstracje(?) skierowane przeciwko Litwie(!) Polacy w Wilnie wołali: Dajcie nam Kowno. My dziś na to odpowiadamy: Litwa bez Wilna nie uspokoi się. Daleko jeszcze do końca sporu litewsko-polskiego i jeszcze jest wielkim znakiem zapytania, która ze stron będących w sporze zwycięży: biały Orzeł polski czy pogoń litewska. Nie wolno zapominać, że naszym świętym obowiązkiem jest połączyć Wilno z macierzą. Wilno jest starożytną świątynią Litwinów, gdzie się narodziła państwowość litewska. Polski lud nie pójdzie bronić ani Wilna, ani Grodna, które muszą być nasze. Naród litewski zaś całkowicie będzie bronił swej państwowości i kiedy nadejdzie odpowiednia chwila potrafi walczyć o odzyskanie całości swego terytorjum.

Nawiązując do mowy marsz. Piłsudskiego oświadczył Waldemaras: „Piłsudski mówił: Wilno, moje miłe miasto, ofiarowali mi je legjoniści. Czy dyktator Polski chciał w tem powiedzeniu zaznaczyć, że wróciły czasy średniowiecznego feudalizmu, kiedy całe miasto należało do jednego człowieka?! I nie znalazł się w Polsce ani jeden obywatel, któryby zaprotestował przeciwko temu powiedzeniu. Któż bowiem słuchał mowy Piłsudskiego w Wilnie: polska szlachta i mieszczaństwo, lecz nie naród polski, który nigdy nie zgodzi się z takiem załatwieniem sprawy wileńskiej(!) Polski naród nigdy nie powie: „Wilno jest nasze“ i na pewno nie będzie oponował przeciwko temu, żeby Litwa odebrała Wilno i Grodno(!!)

Emil Ludwig o przyczynach wojny światowej

Znany pisarz niemiecki, Emil Ludwig rozpoczyna na łamach amerykańskiej prasy, należącej do Hearsta, druk obszernego studjum o przyczynach wielkiej wojny światowej. Zdaniem Ludwiga, znany już obecnie dokładnie wszystkie przyczyny ostatniej wielkiej wojny światowej. Istnieją pamiętniki dyplomatów, państwowe archiwa ogłosiły też cały szereg dokumentów w tej sprawie i na podstawie całego tego materjału stwierdzić można, że:

1) wszystkie narody są niewinne, albowiem żaden nie chciał wojny,

2) winę ponosi kilka rządów, albowiem bądźto dążyły do wojny, bądźteż jej nie przeszkodziły.

3) Ta współwina rozciąga się na niejeden rząd po obu stronach, chociaż nie można jej procentowo ustalić.

4) Antagonizm między Austrją a Rosją oddawna zagrażał pokojowi świata, rzeczą więc neutralną, że gabinety we Wiedniu i Petersburgu najbardziej są obciążone. W roli sekundantów wystąpiły rządy w Berlinie i Paryżu, a na ostatnim planie dopiero zjawia się Londyn.

5) Jeśli ktoś chce swój własny lud ustrzec od zarzutu, jakoby sprowokował światową wojnę, musi bezwzględnie zdemaskować wszystkie błędy swego rządu.

6) Nie można utrzymać ani teorji o zupełnej niewinności Niemiec, ani też koncepcji o jedynej winie Niemiec, wobec czego traktat wersalski zbudowany na koncepcji jednostronnej winy jest niesprawiedliwy.

Stosunek niemieckiej młodzieży akademickiej do międzynarodówki młodzieży

W tych dniach odbył się w Paryżu 10-ty kongres „Międzynarodowego Związku Studentów“ („C. I. E.“). Największą sensacją kongresu było demonstracyjne opuszczenie kongresu przez nacjonalistyczną część młodzieży akademickiej, znajdującej się w szeregach organizacji „Die deutsche Studentenschaft“.

„Confederation Internationale des Etudiants“ powstało, jak wiadomo, w 1919 r. w Strassburgu, a inicjatywa wyszła z łona francuskich organizacyj młodzieży. Wtedy świeżą jeszcze była wojenna psychoza, nic dziwnego więc, że z początku nie chciano do Międzynarodówki studentów dopuścić młodzieży niemieckiej. Młodzież krajów neutralnych przeparła jednakowoż uchwałę, aby w statutach studenckiej międzynarodówki zastrzec dla młodzieży t. zw. państw centralnych prawo przystąpienia do studenckiej międzynarodówki, o ile centralne państwa wstąpią do Ligi Narodów. Po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów wyłoniły się jednakowoż dalsze trudności, mianowicie międzynarodówka młodzieży akademickiej zbudowana jest na zasadzie organizacyj państwowych, obejmujących całą młodzież danego państwa, podczas gdy niemiecka organizacja młodzieży „Die deutsche Studentenschaft“ prócz niemieckiej młodzieży obejmowała jeszcze niemieckich studentów z Austrji, Czech i Gdańska. W 1924 roku odbył się zjazd w Warszawie, a „C. I. E.“ wystosowała do „Deutsche Studentenschaft“ zaproszenie odnośnie do współpracy, ponieważ jej przystąpienie bez zmiany formy organizacyjnej międzynarodowego Związku było niemożliwe. Na kongresie w Warszawie zjawili się niemieccy studenci, ale współpraca z nimi okazała się niemożliwą, ponieważ ich narodowy szowinizm stawał na przeszkodzie tej pokojowej współpracy. Aby załatwić konflikt, zebrała się w 1926 r. egzekutywa „C. I. E.“ w Sztutgardzie, ale wówczas doszło do skandalicznych wystąpień ze strony niemieckiej organizacji „Deutsche Studentenschaft“, która niestety miała jak gdyby „monopol“ reprezentowania akademickiej młodzieży w Niemczech. Gdy pruskie Ministerstwo oświaty odebrało Związkowi „Die deutsche Studentenschaft“, jako wyraźnie antyrepublikańskiemu, ów monopol jedynej niemieckiej studenckiej organizacji, powstał wtedy inny związek, a mianowicie „Der deutsche Studentenverband“, obejmujący republikańskich studentów Niemiec i Austrji.

Paryski kongres znalazł się też teraz w obliczu trudności, jakie ma zająć stanowisko wobec obu organizacyj. Wybrnięto z tej trudności, dopuszczając narazie do współpracy obie niemieckie organizacje, a potem przyjęto wniosek kompromisowy, aby wezwać niemieckich studentów do stworzenia jednej wspólnej organizacji, a gdyby to było niemożliwem, należy republikański „Studentenverband“ też dopuścić do współpracy z międzynarodówką.

Uchwała ta wywołała oburzenie niemieckich nacjonalistycznych studentów, a delegaci nacjonalistycznej organizacji „Deutsche Studentenschaft“ opuścili kongres. Duńska delegacja wzięła na siebie rolę pośrednika i zaproponowała zmianę kompromisowej rezolucji w tym kierunku, aby przedłużyć czasokres trzech miesięcy na 6 miesięcy i w ten sposób dać niemieckim studentom więcej czasu do załatwienia wewnętrznego sporu. Wniosek został przyjęty, ale nie zadowolnił nacjonalistów z „Deutsche Studentenschaft“, którzy oświadczyli, że rezygnują z dalszej współpracy z międzynarodówką akademicką.

Trzy ekspedycje na zdobycie bieguna południowego

Po biegunie północnym gotuje się świat naukowy do zdobycia bieguna południowego. — Trzy wielkie ekspedycje. — Lotnik Byrd zorganizował najliczniejszą wyprawę. — We wrześniu następuje wyjazd z portów amerykańskich.

(Od naszego korespondenta).

Nowy Jork, w sierpniu.

W pierwszych dniach września stanie świat naukowy do walki o zdobycze naukowe. — Oto ze Stanów Zjednoczonych ruszają trzy nowe, wielkie ekspedycje podróżnicze, które stawiają sobie za zadanie zbadanie nieznanych okolic bieguna południowego.

Do śmiałego tego przedsięwzięcia stają podróżnicy: komandor Byrd, który niedawno odbył lot do bieguna północnego, oraz wsławił się przelotem z Ameryki do Europy, — dalej znany badacz okolic podbiegunowych, sir George Hubert Wilkins, — oraz wreszcie oficer marynarki angielskiej, Douglas George Jeffrey.

Największą jest ekspedycja komandora Byrda. Znany ten lotnik zaskarbił sobie zaufanie dla swej ekspedycji i zebrał potrzebne fundusze z całego prawie świata. — Byrd udaje się na podbój bieguna południowego na specjalnym, dużym okręcie z załogą, składającą się z 60 osób. — Załoga zabiera ze sobą prowianty i przyrządy, które pozwolą jej w okolicach podbiegunowych przebywać blisko dwa lata. — Niczego wśród tych zapasów nie brak. — Wszystkie zdobycze komfortu i wygody zostaną wzięte na drogę. Na pokładzie okrętu znajdować się będą również trzy samoloty, które służyć będą Byrdowi do wykonywania dalekich lotów wywiadowczych. — W kołach fachowych twierdzą, że ekspedycja Byrda będzie największem i najbogatszem przedsięwzięciem naukowem, jakie do tej pory zostało podjęte.

Równocześnie z komandorem Byrdem wyjechać ma na innym okręcie z portu w St. Francisco sir George Wilkins. — Również i jego ekspedycja jest bardzo poważna. Wreszcie w drugiej połowie września ruszyć ma z Nowego Jorku do bieguna południowego ekspedycja propagandowa oficera marynarki Jeffreya.

Wszyscy trzej podróżnicy obrali oczywiście każdy inną drogę podróży i prowadzić będą poszukiwania w innych okolicach bieguna południowego.

Amerykanie są naogół z przygotowywanych w Ameryce ekspedycyj do bieguna południowego bardzo dumni i odnoszą się do nich z wielką życzliwością i zainteresowaniem. — Niema też, zdaje się, w Ameryce żadnego większego zakładu przemysłowego, któryby na cele tych ekspedycyj naukowych nie ofiarował większej kwoty.

Świat naukowy śledzić będzie z wielkiem zainteresowaniem ten nowy wyścig o zdobycie nieznanych okolic bieguna południowego. — Wobec tego, że organizacja tych nowych imprez podbiegunowych spoczęła w rzutkich i energicznych rękach — należy mieć nadzieję, że tym razem nie powtórzy się tragedja ostatnio nieudałej ekspedycji na biegun północny.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

Oszust w roli księdza. — Biedni ci emigranci! — Wieczór operowy L. Spachnera.

Nasz korespondent przemyski (T) donosi:

Dnia 21 b. m. przytrzymano w Przemyślu niejakiego Bronisława Górnego, urodz. w Kaliszu, wałęsającego się na tutejszym terenie, podającego się za księdza obrządku łacińskiego. — Jak stwierdzono, wspomniany pod fałszywą firmą popełnił szereg oszustw i za podobne czyny był poszukiwany przez urząd śledczy w Stanisławowie, dokąd go następnie odstawiono.

Onegdaj aresztowano tu A. Fiałkowskiego, który popełnił szereg oszustw na szkodę wielu osób, chcących emigrować do Kanady i Argentyny. Fiałkowski urządzał się w ten sposób, że od naiwnych wiejskich emigrantów pobierał zadatki na poczet kosztów podróży, odprowadzając łatwowiernych do różnych stacyj kolejowych, a następnie ulatniał się, pozostawiając swe ofiary bez opieki i pieniędzy. Aresztowanego, za którym rozpisywane były listy gończe, odstawiono do Złoczowa.

W sobotę 25 b. m. odbył się staraniem „Juweltu“ wieczór operowy Przemyślanina p. L. Spachnera. Wieczór, na program którego złożyły się liczne arje z oper, pozostawił u publiczności doskonałe wrażenie. Głos p. Spachnera, kształcony we Wiedniu i Medjolanie, wykazuje doskonałą rutynę i rokuje temu artyście wielką przyszłość. Akompanjowała p. Ekertówna.

List z Rzeszowa

Rzeszów, 7 sierpnia.

Karygodna akcja antysemickiego tygodnika „Ziemia Rzeszowska“. — Z Tow. „Ochronka żydowska“. — Echa afery poborowej na terenie D. O. K. Przemyśl. — Sprawa „Nuzy“.

Tutejszy tygodnik endecki „Ziemia Rzeszowska“ w dalszym ciągu uprawia tradycyjną agitację antysemicką. Żydożerczą agitację prowadzi obecnie tem żywiej, im mniej wpływu i zaufania posiada wśród polskiego społeczeństwa. Tutejsi endecy chwytają

się wszelkich środków, aby upiec dla siebie dobrą pieczeń partyjną.

W ostatnim numerze „wpadła" „Ziemia Rzeszowska" na „świętokradztwo", popełnione... przez Dra Krausa i jego rodzinę. Cała odnośna notatka jest kłamliwa i zmyślona, a opiera się na bezmyślnych bredniach zidjociałego endeka. Na samym początku wspomnianej notatki oczekuje autor tejże od katolickiej (?!) policji (czy mamy w Polsce katolicką policję?!) odpowiedzi w tej sprawie zbrodni świętokradztwa. Wynika więc z tego, że wiadomości te „o zorganizowanej nienawiści żydowskiej do wszystkiego, co katolickie" i t. p. „jaczejkach" pochodzą od jakiegoś nieoficjalnego informatora. Wobec tego nie należało tak śmiało i odważnie posądzać o ciężką zbrodnię człowieka, nie mającego z takiemi sprawami nic wspólnego. Gdyby bowiem „patrjotyczno-rozbojowy" autor postarał się o odpowiedź Policji Państwowej, toby ją z pewnością otrzymał przed napisaniem swej notatki.

Policja Państwowa jednak nie ustaliła stanu rzeczy w sposób przez jakiegoś niepoczytalnego (wldocznie!) pisarza przyjęty.

Sprawa bowiem przedstawia się następująco: Córka Dra Krausa, tut. lekarza sądowego i kolejowego, oraz radnego miasta, z zamiłowaniem zbiera różnego rodzaju antyki. Między innemi zakupiła u pewnej znajomej wieśniaczki jakieś kawałki materji brocatowej, prawie zupełnie zniszczonej, ale mające dla niej większą wartość; nie wiedziała jednak o tem, że owe antyki są własnością kościoła, względnie owa wieśniaczka zapewniała ją, że są jej wyłączną własnością. Służąca rodziny Krausów, uważając owe materjały za kościelne, doniosła o tem władzy kościelnej. Policja, dokonawszy z polecenia kościoła rewizję, zabrała owe materje i w sposób powyższy ustalono wyniki wstępnych dochodzeń.

Endecki agitator pogromowy jednak wolał z własnej, jadem nienawiści zatrutej fantazji napisać o „świętokradztwie" całego żydostwa; a następnie zakończa w następujący sposób: „Wypadki, zaszłe na ul. Lwowskiej (sprawa rzekomej profanacji krzyża, poruszonej już w „Nowym Dzienniku") i u Dra Krausa nie mogą pójść w zapomnienie, nie mogą minąć bez poważnych refleksyj wszystkich katolików miasta". Wreszcie nawołuje podpisany „Polak-katolik" do zwołania wiecu katolików dla omówienia środków walki i t. p.

Cel ostateczny owej notatki jest przejrzysty, ale niewątpliwie — bezskuteczny. Zdrowo myśląca część polskiego społeczeństwa osądzi ową notatkę krytycznie i ze wstrętem oraz z pogardą odnosić się będzie do tych ohydnych zniewag, rzucanych na Żydów, celem odzyskania autorytetu w państwie.

Dr. Kraus, którego wspomniana nagonka spotkała w zaoczności (przebywa bowiem z żoną zagranicą), nie omieszka z pewnością natychmiast po przyjeździe skierować ową sprawę na właściwe tory.

Istniejąca w naszem mieście „Ochronka żydowska" wykazuje przez 11 lat żywą działalność na polu wychowania i wyżywienia dzieci najbiedniejszych warstw tutejszej ludności żydowskiej. Czerpiąc fundusze z subwencyj Magistratu (kahał natomiast nie ma pieniędzy), ze zbiórek ulicznych i z innych imprez, stara się każdorazowy zarząd rozwinąć owocną działalność. W bieżącym roku urządzono 5-tygodniową kolonję wakacyjną dla 30 dzieci w Babicy (letnisko obok Rzeszowa), pod kierownictwem pp. Julji Schneewelssowej i Drowej Schneewelssowej, które bezinteresownie otaczały dzieci troskliwą opieką. Tutejsza ludność żydowska powinna pracującemu zarządowi udzielać stałego poparcia, aby byt owej instytucji był zapewniony.

Pozostający w areszcie śledczym w związku z aferą poborową lekarze powiatowi Łańcuta i Przeworska, zostali już wypuszczeni na wolność z tem, że będą odpowiadać z wolnej stopy. Aresztowani zaś w tej sprawie Żydzi pozostają nadal w areszcie śledczym tut. Sądu okręgowego.

W sprawie karnej przeciw zarządowi lwowskiej spółdzielni „Nuza" toczy się w dalszym ciągu śledztwo. Tutejszy sędzia śledczy ma w najbliższym czasie wyjechać do Lwowa, celem osobistego przesłuchania poszkodowanych i świadków. Wiadomość „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" o mającej się odbyć w październiku b. r. rozprawie, o przybyciu kilkunastu tysięcy poszkodowanych i oskarżonych na rozprawę, o budowie dla nich baraków, o zajęciu w tej sprawie dla blisko 30 adwokatów i t. p. jest zupełnie pozbawiona prawdy. Do rozprawy na razie jeszcze daleko! **Rad.**

Aresztowanie 62 komunistów w Warszawie

W związku z przygotowaniami do Międzynarodowego Dnia młodzieży, organizowanego przez komunistów w Warszawie, policja warszawska dokonała w dniu 27 bm. rewizji w 120 mieszkaniach. Aresztowano 62 „działaczy".

Między innemi wykryło redakcję i drukarnię zorganizowaną specjalnie do wielkiej kampanji propagandowej na dzień młodzieży.

Redakcja i drukarnia, gdzie przygotowano dziesiątki tysięcy odezw, komunikatów itp., mieściła się przy ul. Wołyńskiej 7, w czteropokojowem mieszkaniu frontowem na I piętrze

---

„HACEFIRAH" PRZESTAŁA WYCHODZIĆ. Hebrajska „Hacefirah", jedyny dziennik hebrajski w Europie, wychodzący w Warszawie, przestała wychodzić. Podobno w najbliższym czasie, wydawnictwo Hacefiry będzie wznowione.

40-LETNI JUBILEUSZ PRACY ARTYSTY ŻYDOWSKIEGO. W tych dniach obchodzi 40-letni jubileusz pracy na scenie znany artysta żydowskiego teatru żydowskiego A. G. Kompaniejec. Kompaniejec należy do współtwórców żydowskiego teatru w Polsce. W związku z jubileuszem, artyści teatrów żydowskich w Warszawie urządzają uroczysty wieczór na cześć Kompaniejeca.

LEKARZ PRZYBOCZNY KRÓLA FEJZULA W WARSZAWIE. W Warszawie bawi obecnie w sprawach osobistych lekarz żydowski, Maksymiljan Makowski, zamieszkały w Bagdadzie, gdzie jest przybocznym lekarzem króla Fejzula. Prasa warszawska ogłasza wywiad z drem Makowskim. Urodził się on w Białymstoku i odebrał tradycyjne wykształcenie żydowskie, przebywając przez pewien czas w jeszywie. W roku 1914 otrzymał dyplom lekarza na uniwersytecie w Dorpacie. W roku 1918 był Makowski lekarzem w armji Denikina, a następnie z resztkami tej armji przybył do Egiptu. Tam znalazł posadę w miejscowym szpitalu. Jeden z pacjentów Makowskiego, zięć króla Husseina, zawezwał go razu pewnego do Dżedy, gdzie Makowski objął stanowisko lekarza przybocznego króla Husseina. W Dżedzie Makowski odegrał nietylko rolę jako lekarz rodziny Husseina ale także jako jego doradca. W roku 1926 objął dr. Makowski stanowisko lekarza przybocznego króla Fejzula.

KOOPERATYWY BĘDĄ ZAOPATRYWAŁY UZDROWISKA W ŻYWNOŚĆ. Komisja, która z ramienia Min. Spraw Wewnętrznych bada stosunki sanitarne, aprowizacyjne i administracyjne uzdrowisk, zwiedziła do tej pory Druskieniki i Rabkę, obecnie zaś bawi w Szczawnicy. W Druskienikach i Rabce — Komisja znalazła zakłady zdrojowe w należytym porządku; W sprawach aprowizacyjnych zaś, stwierdzono konieczność zorganizowania wielkiej kooperatywy, któraby zaopatrywała uzdrowiska w czasie sezonu w artykuły żywnościowe, przedewszystkiem zaś w mięso, nabiał, jarzyny i chleb.

UPALNE DNI PANUJĄ W ZAKOPANEM. Po przejściowem zachmurzeniu panuje od kilku dni w Zakopanem piękna pogoda. Termometr dochodzi do 24 stopni w cieniu, niebo lazurowe bez jednej chmurki. Według przepowiedni starych doświadczonych górali pogoda taka potrwa przez cały wrzesień i conajmniej do połowy października. Sezon jesienny, po inne lata niezbyt bogaty we frekwencję przyjezdnych będzie tego roku bardzo ożywiony.

OFICER ZABIŁ SWEGO KOLEGĘ. Do więzienia śledczego Okręgowego Sądu Wojskowego we Lwowie przywieziony został J. Pniewski, porucznik 2 pułku strzelców podhalańskich (Sanok) pod zarzutem zabójstwa dokonanego w Rogoźnie pod Tomaszowem Lubelskim na osobie kapitana tegoż pułku Rudolfa Mleczki. Pniewski zastrzelił śp. kpt. Mleczko pod oknem swej kwatery po sutej libacji w kasynie oficerskiem z okazji pożegnania oficerów rezerwy kończących ćwiczenia we Lwowie 2-gi pułk strzelców przebywał wówczas pod Tomaszowem Lub. na ćwiczeniach. O powodach zamachu rewolwerowego por. P. Pniewskiego krążą rozmaite sensacyjne wersje. Zastrzelony śp. kapitan Mieczkowski osierocił żonę, oraz 4-letnią córeczkę.

ZBRODNIARZE WYKRYCI PO PIĘCIU LATACH. Przed pięciu laty w tajemniczy sposób zginął niejaki Brachmann z Solarni pod Rybnikiem na Górnym Śląsku. Po długich poszukiwaniach znaleziono zwłoki Brachmanna w starej studni. Policja wszczęła dochodzenia, jednak bez skutku. Obecnie zbrodniarze sami się zdradzili. Jeszcze za życia Brachmanna do domu jego uczęszczał niejaki Jan Pocheioł, który nawiązał bliższe stosunki z żoną Brachmanna. Gdy Brachmann zmarł, Pocheioł poślubił wdowę. Pożycie ich początkowo było przykładne, wkrótce wszakże zaczęło się coś psuć i Pocheioł nieraz żonę bił.

Onegdaj widocznie rozpoczął katowanie kobiety w sposób jeszcze brutalniejszy, niż zwykle, gdyż w pewnej chwili usłyszano przeraźliwe krzyki o pomoc, a potem sąsiedzi zobaczyli wybiegają cą i okrwawioną kobietę, krzyczącą: „Chcesz mnie zabić, jak zabiłeś mego nieboszczyka męża!" Sąsiedzi, po usłyszeniu tego strasznego oskarżenia sprowadzili policję, która aresztowała Pocheioła wraz z żoną. Z wstępnych dochodzeń wynika, że „miła" para wspólnie zamordowała Brachmanna.

SKARGA NAPISANA NA PLECACH. Do Ministerstwa sprawiedliwości w Warszawie zgłosił się petent z Wołkowyska nazwiskiem Alojzy Marczewski. Marczewski zwrócił się do sekretarza wicemin Cara i oświadczył, że ma petycję dotyczącą wszystkich urzędów. Przedewszystkiem podnósł on zarzuty przeciwko stacji meteorologicznej, albowiem informuje go fałszywie o stanie pogody. Kiedy sekretarz zażądał, by petent przedłożył na piśmie swoje zarzuty Marczewski, zdjął bluzę, przyczem okazało się, że na plecach miał wypisaną tuszem całą litanję skarg przeciw urzędnikom. Marczewski oświadczył, że petycję napisał na plecach w obawie przed złodziejami warszawskimi. Odwieziono go do zakładu dla nerwowo chorych.

15-LETNIA SAMOBÓJCZYNI. Ze Lwowa donoszą: 15-letnia Mina Wirth wyszła onegdaj ze swoim młodszym braciszkiem na spacer. W pewnym momencie przejeżdżające auto popchnęło braciszka tak, że ten upadł na ziemię. 15-letnia dziewczyna sądząc, że brat został zabity pobiegła do domu i rzuciła się z drugiego piętra na bruk. W beznadziejnym stanie przewieziono ją do szpitala. Jej braciszek jest zdrów.

DZIWNE KOLEJE SAMOBÓJCY. Z Warszawy donoszą: Przy ul. Podchorążych 83 wyskoczył z wysokości 3-go piętra 26-letni robotnik Zygmunt Torn. Na krzyk żony nadbiegli sąsiedzi, którzy podnieśli leżącego nieruchomo Torna i zawiadomili równocześnie Pogotowie Nagle Torn zerwał się na nogi i krzyknął: „Do djabła ciężkiego, czort mnie nie chce". I jakgdyby nic się nie stało, Torn spokojnie zawrócił w kierunku mieszkania. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia stwierdził, że Torn... jest zupełnie zdrów i cały. Okazuje się, że Torn już przedtem dwukrotnie skoczył z wyższych pięter — wyszedł jednak i wówczas cało.

WIELKI POŻAR SPOWODOWANY ZABAWĄ DZIECKA. We wsi Sawecko koło Łodzi wybuchł pożar, który strawił 18 domów, 20 spichlerzy napełnionych zbożem. Pożar spowodował chłopiec, bawiący się zapałkami.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 29 sierpnia.

Kraków. (566 m) 12. Gramofon. 13. Komunikaty, 17—17.25. Audycja dla młodzieży: „Historja o matce" Andersena, wykon. art. dram., 17.25—17.50. Odczyt pt.: „Rycerz w spódnicy (Chevalier d'Eon)", wygł. prof. T. Biliński. 18—19. Koncert z Warszawy (muz. skandynawska), 19—19.20. Rozmaitości 19.30—19.55. „Skrzynka pocztowa" — Inż. St. Broniewski, 19.55—20.05. Komunikaty rolnicze. 20.05 do 20.30 Komunikaty, 20.30. Koncert w wykonaniu symfon. ork. robot. pod dyr. W. Karasia, St. Gołębiowski (śpiew), K. Peteckij (akomp.) i L. Wyrwicz (monologi) w programie m. in. wesołe piosnki, monologi i tańce, 22. PAT.

Warszawa. (1111 m) 13.15. Komunikaty, 17. Transmisja z Krakowa, 18. Muz. skandynawska, 20.30. Koncert solistów (m. in. Franck i Chopin). 22. PAT.

Katowice. (422 m) 16.40. Komunikaty gospodarcze, 17. Transmisja z Krakowa: program dla dzieci (bajka Andersena), 17.25. Odczyt „O Chopinie", 18. Koncert z Warszawy (muz. skandynawska), 19.30. Odczyt „O rzeźbie", 19.55. Giełda rolnicza, 20.30. Transmisja koncertu z Krakowa (m. in. we sole pieśni i monologi), 22. PAT.

Wiedeń. (517,2 m) 11. 16.30 i 20. Koncerty.

Berlin. (484 i 1250 m). 17.30. 20.30. Muzyka.

Langenberg. (468,8 m) 13,18 i 20.40. Koncerty.

Daventry (491.8 m.) 17—24.15. Muzyka.

Budapeszt. (555.6 m) 12, 17.45 i 20.15. Koncerty.

Moskwa. (1450 m) 21 i 22. Muzyka.

Przemówienie Brianda

Dokończenie ze strony 4-tej.

tuje Briand. Państwo, które ściągnęłoby na siebie potępienie wszystkich sygnatarjuszów tego paktu, bardzo rychło stanęłoby przed pozytywnem niebezpieczeństwem dobrowolnej solidarności pozostałych sygnatarjuszów, odczuwając wrychle straszliwe na stępstwa tej solidarności. Czy jest taki kraj — zapytuje Briand, — któryby chciał wziąć na siebie odpowiedzialność za ściągnięcie na siebie podobnego niebezpieczeństwa?

UNIWERSALIZM PAKTU

Nowoczesne prawo nakłada na każdego męża stanu obowiązek zastosowania się do słów prez. Coolidgea brzmiących: „Wszczęcie wojny gdziekolwiek bądź na świecie jest działaniem na szkodę interesów własnego kraju". W tem tkwi znaczenie tego wielkiego strumienia moralnej solidarności, będącej celem uniwersalnego tego paktu. Podkreślając powszechność paktu, Briand w imieniu uczestników paktu, wyraził ubolewanie, że praktyczne względy proceduralne nie pozwoliły na równoczesne podpisanie paktu innym państwom.

ZAKOŃCZENIE PRZEMÓWIENIA

Pod koniec przemówienia Briand oświadczył: Czternaście państw znajduje się przy tym stole w chwili, w której telegraf oznajmia światu narodziny wielkiej nadziei. Będzie to naszym świętym obowiązkiem uczynić i przedsięwziąć wszystko, ażeby ta nadzieja nie została zniweczona. Jest rzeczą słuszną i godziwą proklamować pokój, ale trzeba go także i zorganizować. Na miejsce rozstrzygnięć siły, muszą wstąpić rozstrzygnięcia prawa. Oto praca jutra.

Wreszcie w patetycznym zwrocie Briand zakończył przemówienie, oświadczając, że żaden z reprezentowanych w tej chwili narodów nie przelał daremnie krwi na polach bitew. Proponuję, ażeby wydarzenie, które dzisiaj utrwalamy swoimi podpisami, poświęcić wszystkim poległym w wielkiej wojnie. Ku nim wybiega sumienie narodów oczyszczone z wszelkiego egoizmu, w owem szczerem dążeniu utrwalenia pokoju. Oto nasze ludzkie braterstwo!"

* * *

Po chwili uroczystego milczenia sygnatarjusze przystąpili do podpisywania paktu.

KRONIKA

Wschód słońca	SIERPIEŃ 29 Środa 12 Elul 5688	Zachód słońca
... m. 42		18 m. 32

Dodatkowe 10-procentowe opłaty stemplowe

Ministerstwo Skarbu zostało powiadomione, iż niejednokrotnie ludność nabywająca znaki stemplowe nie wiedząc, że przy sprzedaży tych znaków pobiera się dodatek nadzwyczajny w wysokości 10 proc. wartości nominalnej znaków, podejrzewa dystrybutorów, iż kwoty pobrane przez nich tytułem dodatku zatrzymują dla siebie. Celem usunięcia tych krzywdzących podejrzeń Ministerstwo Skarbu poleciło, by w lokalach kas skarbowych i wszystkich sprzedawców znaków stemplowych zamieszczono w miejscu widocznem odpowiednie obwieszczenie urzędowe, iż cena znaków stemplowych i blankietów wekslowych równa się cenie wymienionej na znaczku lub na blankiecie, zwiększonej o 10 procent. Najwłaściwszem jednak byłoby wydrukowanie nowych znaków stemplowych z wyrażoną faktyczną ceną stempla.

Książeczki wojskowe dla rezerwistów

Każdy rezerwista, który wysłużył w wojsku, lub który na komisji lekarsko- przeglądowej uznany został za niezdolnego do służby i zaliczony do rezerwy lub pospolitego ruszenia musi posiadać książeczkę wojskową, jako odpowiedni dokument wojskowy. Tymczasem wielu rezerwistów legitymuje się zapomocą różnych papierów i zaświadczeń i nie wszyscy posiadają książeczki. Napotykają oni z tego powodu niekiedy na trudności poważne, szczególnie przy meldowaniu się w związku z zmianą adresu, albo też przy staraniu się o paszport zagraniczny. Wprawdzie posiadane przez nich dokumenty stwierdzają dok... że nie uchylali się oni od wojska, ale nie zastępują one książeczek, w których figuruje wypis z ewidencyjnych arkuszy, prowadzonych przez władze wojskowe. Wypadki nieposiadania książeczek zachodzą nie tylko z młodszymi rezerwistami, ale także z starszym z roczników już dawno wysłużonych.

W związku z tem władze wojskowe przypominają, że osoby zainteresowane powinny same starać się o książeczki. O ile takowych nie posiadają, powinny złożyć podania do odpowiedniej P. K. U.

Wielkie sprzeniewierzenie w hurtowni tytoniowej Stow. Słuchaczy Akademji Górniczej

Policja krakowska wpadła na trop oszustw, dokonanych w jednej z hurtowni tytoniowych. W rezultacie dłuższego śledztwa aresztowano Bogusława Jedliczkę (lat 22), kasjera, Franciszka Kołodzieja magazyniera w hurtowni tytoniowej Stowarzyszenia Studentów Adameji Górniczej w Krakowie, oraz Ignacego Ziarkę za oszustwa i sprzeniewierzenia, dokonane na szkodę tejże hurtowni. Kwota sprzeniewierzona wynosi 28.000 zł. Aresztowani odstawieni zostaną do sądu okręgowego karnego w Krakowie. Dalsze dochodzenia w toku.

— **OSOBISTE.** Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie inż. Kazimierz Dutczyński po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

— **KURSY HEBRAJSKIE** przy org. Tarbut rozpoczną się w poniedziałek dnia 3 września br. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarjat Tarbutu przy ul. Zielonej 17 w godzinach od 11—2 w południe.

— **KORESPONDENCJA URZĘDOWA ZWOLNIONA OD OPŁAT POCZTOWYCH.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie w sprawie korzystania z komunikacji pocztowej urzędów państwowych i samorządowych. Od opłat za przesyłki listowe i paczki są w zupełności zwolnione wszystkie urzędy państwowe. Urzędy władz samorządowych korzystają z bezpłatnej komunikacji pocztowej o ile dotyczy to działalności w zakresie poruczonym przez państwo.

— **NABYWANIE NIERUCHOMOŚCI PRZEZ CUDZOZIEMCÓW.** Władze administracyjne wyjaśniają, że cudzoziemcy, nabywający nieruchomości w Polsce, muszą uzyskać na to uprzednie zezwolenie Ministerstwa Spraw wewnętrznych. W województwach pogranicznych decyzja w tych sprawach zastrzeżona jest wojewodom.

— **ZDERZENIE DWÓCH POCIĄGÓW.** Wczoraj około godz. 5-tej nad ranem na stacji kolejowej Bierzanów zderzyły się dwa pociągi towarowe. Wypadku w ludziach nie było, szkoda nieznaczna.

— **ZASŁABŁ NA ULICY.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Mordki Chaimowicza z Działoszyc, który zasłabł na ul. Starowiślnej. Chaimowicza przewieziono do szpitala.

— **WŁAMANIE DO WYSTAWY SKLEPOWEJ.** Juda Knat, zam. przy ul. Wiślnej l. 10, zgłosił do policji, że w nocy z 26 na 27 bm. wybito szybę w jego wystawie sklepowej i skradziono 4 koszule męskie i 4 tuziny chusteczek łącznej wartości 100 zł.

— **POLICJA ARESZTOWAŁA:** Jana Sikorę, zam. przy ul. Ks. Józefa l. 36, za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie, dalej Zbigniewa Brzuszkiewicza, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież artykułów spożywczych, wartości 100 zł. na szkodę Kazimierza Danka przy ul. Karmelickiej l. 13, oraz Kazimierza Zacnego (lat 28), bez zajęcia pod zarzutem kradzieży 40 dolarów na szkodę Jana Rośka.

— **Z ALTANY.** Henryk Grabschütz, zam. przy ul. Długiej 54, zgłosił do policji, że dnia 27 bm. skradziono mu z altany w ogrodzie 1 futro męskie i garderobę dziecinną, łącznej wartości około 500 zł.

— **KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** Michał Mateja, konduktor kolejowy, zam. przy ul. Szewskiej l. 24, zgłosił do policji, że dnia 27 bm. skradziono mu na ulicy Stradom 1 zegarek srebrny wartości 40 zł.

— **CZYJ APARAT FOTOGRAFICZNY?** Uczniowie gimnazjum koedukacyjnego żydowskiego Stow. kult. „Tarbut" w Równem będąc na wycieczce w Zakopanem znaleźli w Tatrach aparat fotograficzny marki „Kodak" w futerale skórkowym, z pouczeniem użycia w języku niemieckim. Aparat jest do odebrania w powyższem gimnazjum.

SŁYNNA BERLIŃSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA pod dyrekcją dyr. Dra Ernesta Kunwalda, wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to w poniedziałek dnia 3 września, oraz we wtorek dnia 4 września w Starym Teatrze z dwoma wielkiemi koncertami symfonicznymi, na których wykona najcelniejsze utwory muzyczne Berlioza, Beethovena, Czajkowskiego, Mozarta i Wagnera. Sprzedaż biletów rozpoczęła się już w Starym Teatrze.

ROZMAITOŚCI

Czy wolno medjum przepowiadać przyszłość?

Sensacyjny proces w Londynie

W Londynie toczył się niedawno proces, który wzbudził szerokie zainteresowanie nietylko w kołach spirytystów. Oto na ławie oskarżonych znalazła się też sekretarka londyńskiego towarzystwa spirytystycznego miss Mercy Philimore oraz medjum tego towarzystwa mr. Camclon, których zaskarżono o odszkodowanie z powodu fałszywej przepowiedni przyszłości ze strony tego medjum. Jako świadków zresłuchano znanego angielskiego uczonego sira Olivera Lodgego i Conana Doyle'a. Publiczność szczelnie wypełniła salę sądową. Najwięcej zainteresowania wzbudził Conan Doyle, który wyłuszczył swoje zapatrywanie na okoliczność, czy medjum wolno przepowiadać przyszłość: „Nam spirytystom — twierdził Doyle zależy głównie na propagandzie życia pozagrobowego. Pozatem istnieje w każdym z nas życzenie byśmy pozostawali w kontakcie z kochanymi ludźmi, których nam śmierć wydarła. Londyńskie towarzystwo spirytystyczne założono właśnie w tym celu, by zbadać możliwości takiej komunikacji ze światem zmarłych. Towarzystwo nie może ponosić żadnej odpowiedzialności, jeśli medjum wbrew naszym instrukcjom przepowiada przyszłość". Na temsamem stanowisku stanął sir Oliver Lodge, który przytem wyraził zapatrywanie, że są medja uczciwe i wiarygodne, a są też i „inne" medja. W rezultacie zapadł wyrok uwalniający w wypadku sekretarkę towarzystwa od zapłaty odszkodowania, ale uznający w samej zasadzie obowiązek towarzystw spirytystycznych, posługujących się medjami, do poniesienia wszelkiej odpowiedzialności za przepowiednie, jakie te medja na seansach samego towarzystwa wypowiadają.

Dolores del Rio żyje

Wczoraj podaliśmy wraz z prasą zagraniczną, wiadomość o nagłej śmierci wybitnej artystki filmowej Dolores del Rio, ale zanim zdążyliśmy napisać obszerniejszy nekrolog, dowiadujemy się, że Dolores cieszy się jak najlepszem zdrowiem i doskonale się bawi w Londynie. Wprawdzie na statku, wiozącym meksykańską piękność, umarła nagle na zapalenie ślepej kiszki jakaś tancerka, ale nie Dolores. W wywiadzie prasowym oświadczyła Dolores, że wiadomość o jej śmierci ją samą zaskoczyła, ale któż jej uwierzy, wszak film i reklama są nierozerwalnie ze sobą złączone. Niestety nie cofają się artystki nawet przed majestatem śmierci, byleby sobie zrobić reklamę. Być też może, że Dolores chciała już za swego życia czytać nekrologi o sobie. Udało się jej to, ale byłoby też rzeczą bardzo dla niej pożyteczną, gdyby teraz dowiedziała się też gorzką o sobie prawdę.

W WIELKOMIEJSKIEM BAGNIE. Młoda 17-letnia dziewczyna Hudesmanówna z Żuromina przybyła niedawno do Warszawy, gdzie znalazła zatrudnienie we fryzjerni. Nagle po trzech tygodniach Hudesmanówna zniknęła bez śladu. Wszelkie poszukiwania nie odniosły skutku. Zachodzi podejrzenie, że Hudesmanówna wpadła w ręce handlarzy żywym towarem.

Kellog zaprasza wszystkie państwa
do przystąpienia do paktu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Paryż. 28. 8. K. Sekretarz stanu Kellog wystosował w dniu dzisiejszym do wszystkich państw, które nie podpisały dotąd paktu potępiającego wojnę, zaproszenie przyłączenia się do tegoż paktu.

Noty swej nie wysłał Kellog jedynie do Rosji sowieckiej i Afganistanu, a to dlatego tylko, że w krajach tych nie mają Stany Zjednoczone swych przedstawicielstw dyplomatycznych.

Do tych więc krajów wyśle zaproszenie Francja, jako współinicjatorka paktu

4 państwa telegraficznie zgłaszają przystąpienie

Paryż 28. 8. Cztery państwa nadesłały dotąd w drodze telegraficznej zawiadomienie o przyłączeniu się do paktu potępiającego wojnę. Są to: Danja, Jugosławja, Rumunja i Peru.

Sowiety nie wezmą udziału
w specjalnej komisji rozbrojeniowej
Litwinow krytykuje dotychczasowe wyniki prac nad rozbrojeniem.

Moskwa, 28 8 PAT. W dniu wczorajszym p. Litwinow wystosował do sekretarza Liga Narodów telegram w związku z propozycją do ręczenia rządowi sowieckiemu za pośrednictwem rządu niemieckiego, w sprawie możliwości udziału delegatów sowieckich w drugiej sesji specjalnej komisji kontroli produkcji i broni. Na wstępie p. Litwinow wyraża ubolewanie z powodu odrzucenia przez komisję rozbrojeniową sowieckiego projektu rozbrojeniowego, a następnie stwierdza, że i inne komisje Ligi Narodów nie doprowadziły do żadnych wyników, zmierzających do rzeczywistego rozbrojenia. Dlatego też rząd sowiecki czuje się w prawie stwierdzić, że Liga Narodów i jej organy nie uczyniły nic i nie czynią nic dla rzeczywistego, chociażby częściowego rozwiązania problematu rozbrojenia. Jest zupełnie oczywistem, że brzemię tak dla ludzkości uciążliwe nie będzie mogło być zmniejszone i, że sprawa pokoju nie będzie mogła posunąć się naprzód dzięki takim lub innym rezultatom działalności komisji specjalnej, dopóki rządy w dalszym ciągu współpracować będą w zbrojeniu się i powiększać produkcję broni.

W ten sposób praca komisji specjalnej, nie dająca żadnych rezultatów praktycznych może doprowadzić jedynie do tworzenia się iluzji, ukrywających rzeczywiste położenie sprawy rozbrojenia. Dlatego też rząd sowiecki nie uważa za możliwe wziąć udział w pracach komisji specjalnej. Rząd sowiecki stwierdza jednocześnie swą skłonność wzięcia jaknajczynniejszego udziału w pracach nad rzeczywistym rozbrojeniem jak też nad opracowaniem konwencyj międzynarodowych, które pozostawały w związku z zagadnieniami, jakie nasuwa sprawa rzeczywistego rozbrojenia.

Represje karno-sądowe
przeciwko przywódcom koalicji chorwackiej

Wiedeń. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Rada ministrów postanowiła wystąpić przeciwko antypańsłwowej agitacji koalicji chłopsko-demokratycznej narazie na zasadzie ustaw istniejących, gdyż rząd nie chce wydawać zarządzeń nadzwyczajnych. Prokuratura otrzymała polecenie wdrożenia postępowania karnego przeciw wszystkim tym osobom, które jawnie wykroczyły przeciw obowiązującym ustawom. Zwrócono przytem uwagę na to, że jeszcze nie zostały umorzone liczne sprawy karne z roku 1925, gdyż umorzenie dotyczyło tylko spraw karnych Stefana Radicza. Prokuratorzy zagrzebski i lublański otrzymali polecenie ścisłego stosowania przepisów ustawy prasowej.

Zamach na fabrykę amunicji w Slawonji

Wiedeń. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w dniu 24 bm. o godz. 9 wieczorem w miejscowości Kamnik w Slawonji na fabrykę prochu i amunicji dokonano zamachu. Mianowicie nieznany sprawca, któremu następnie udało się zbiec, rzucił paczkę, która wybuchnęła płomieniami, przyczem część fabryki ogarnął pożar. Dopiero o godz. 3 w nocy pożar zdołano ugasić.

Biedne te gwiazdy filmowe!

(-si) Gdy się czyta rozmaite historyjki o przepychu i blasku sławnych filmowych gwiazd, nie wpadnie chyba nikomu na myśl, że życie ich nie jest tak różami usłane, jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Sława jest wogóle ciężarem, czasami nawet bardzo silnym i przygniatającym, bo trzeba ją zdobywać codziennym wysiłkiem woli. Konkurencja jest zresztą bardzo wielka, a koledzy koleżanki, którzy nazewnątrz tak mile i łagodnie się uśmiechają, czyhają tylko na pierwszą lepszą sposobność, by sztyletem pchnąć w plecy Często też z trudem zdobyta pozycja zależną jest od sił stojących poza nawiasem, zależnych od naszej woli i możliwości. Szczęście jest wogóle w życiu czemś rzadkiem, a jeszcze rzadszym gościem jest tam, gdzie dominuje tęsknota za sławą. Pozwólmy jednakowoż mówić samym faktom, gdyż wymowa ich jest bardzo przekonywująca.

Przed kilku tygodniami rozbrzmiewał Hollywood sensacją: Ricardo Cortez i Alma Rubens chcieli się pobrać Każdemu to wolno, ale to, co wolno każdemu, nie zawsze dozwolone jest filmowym gwiazdom. Na przeszkodzie stanął kontrakt z odnośną wytwórnią, a stanowczo zabraniający małżeństwa. Rok cały walczyło dwoje tych ludzi o swoje szczęście, aż wreszcie udało im się udobruchać wytwórcę i wymusić na nim zgodę na małżeństwo.

Reginald Denny jest zawołanym sportsmanem, pływa, boksuje się, jeździ konno ale przedewszystkiem jest doskonałym pilotem Pewnego dnia, gdy go wołano na próbę, okazało się, że Denny na swoim aeroplanie odleciał gdzieś na dłuższą tygodniową wycieczkę. Gdy potem przyleciał z powrotem, usłyszał nietylko surowe kazanie, ale musiał pisemnie zobowiązać się, że nie będzie już więcej urządzał takich wycieczek.

Gdy Vilma Banky podpisała kontrakt, musiała się uroczyście zobowiązać, że w przepisanym terminie złoży na ołtarzu sztuki — 7 kg. swej wagi. Niedawno odwiedziła ze swoim mężem Rodem la Rocque, swoją ojczyznę, a budapeszteńscy reporterzy formalnie ją oblegali, by wydobyć od niej wywiad. Ale Vilma milczała, jak grób.

Czy można wczuć się w mękę kobiety, która musi milczeć, zwłaszcza, jeśli jej mąż ma prawo gadać? Najlepszy mąż jest przecież tylko podłym egoistą i mówi więcej o sobie, niż o swej żonie...

Norma Shearer należy do tych nielicznych kobiet, które noszą jeszcze długie włosy, ale rozkosz noszenia długich włosów, chociaż sama przez się jest już bardzo problematyczna, przestaje zupełnie być rozkoszą, skoro staje się obowiązkiem. Pani Norma musi dźwigać ciężar na głowie, bo się kontraktowo do tego zobowiązała.

Dorothy Mackail, która pracuje dla First National, musi co tydzień ważyć się, a biada jej, jeśli jej przepisana waga 110 futów przekroczy o jedną choćiażby uncję.

18-letnia Lois Moran kontraktowo zobowiązała się, że i w swem prywatnem życiu będzie słodką, łagodną i cnotliwą, zakazanym więc jej jest wstęp do nocnych lokali, nie wolno jej palić, ani pić.

Obfite źródło dochodów dla rozmaitych artystek stanowią ich wizerunki umieszczone na rozmaitych reklamach. Ileż to razy widujemy Polę Negri lub słodką Klarę Bow, zalecającą nam używanie pewnej wody do ust, lub innego jakiegoś kosmetycznego środka Otóż zdarzyło się, że pewna energiczna dama kupiła sobie taki kosmetyczny środek, zapewniający jej, z powołaniem się na jakąś filmową gwiazdę, niedościgłe piękno twarzy. Przypadkowo dama ta nietylko że nie stała się piękniejszą, ale wręcz się oszpeciła, a ponieważ, jak przedtem już powiedzieliśmy, była energiczną, przeto natychmiast zaskarżyła tę gwiazdę filmową o odszkodowanie Jakoś tę sprawę polubownie załatwiono, ale Paromount zabrania odtąd swym artystkom figurowania na tego rodzaju reklamach.

Widzimy więc, że los gwiazd filmowych nie zawsze jest zazdrości godnym. Mimo to nie buntują się przeciwko temu, bo w ostateczności sława i swoje dobre ma strony, a zwłaszcza przynosi bardzo ładne dochody...

Umowę z Harrimannem rozpatrzy pełna rada ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 8. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego nie rozpatrywano sprawy umowy Harrimana, sprawa ta zostanie rozpatrzona na posiedzeniu pełnej rady ministrów Natomiast rozpatrywano sprawę polityki zbożowej, sprawę utworzenia elewatorów, ograniczenia wymiału i wypieku.

Podziękowanie za wyratowanie prof Behounka

Moskwa. 28. 8. Przewodniczący misji czechosłowackiej dr. Girsa wręczył dziś w komisarjacie spraw zagranicznych podziękowanie w imieniu miasta Pragi dla załogi „Krassina“ za wyratowania członków ekspedycji Nobillego, w szczególności prof. Behounka.

ZE SPORTU

16 Klubów walczy o tytuł Mistrza Polski

Tegoroczne Mistrzostwa lekkoatletyczne pań, przewyższą pod każdym względem wszystkie dotychczasowe imprezy sportowe Krakowa. Rekordowa ilość klubów wysyła do boju swe najlepsze siły. W dniu wczorajszym została zamknięta lista zgłoszeń.

Górny Śląsk będą reprezentowały zawodniczki: Breuerówna, posiadająca rekordy Polski w skoku w dal, w biegu 100 m, w biegu 200 m. Znajduje ona się obecnie w świetnej formie i jak nas informują osiąga ostatnio na treningach 5.50 w skoku w dal. Druga „gwiazda“ Śląska jest Kilosówna. Wyniki jej znane dobrze z ostatniej Olimpjady były dla świata sportowego sportowego rewelacją. Tutaj spotka się ona ze swą najgroźniejszą rywalką, Tabacką (Katowice), Rożdzień-Szopienice przysyła również sztafety 4×100 i 4×200 m, które są rekordowymi na tych dystansach w Polsce

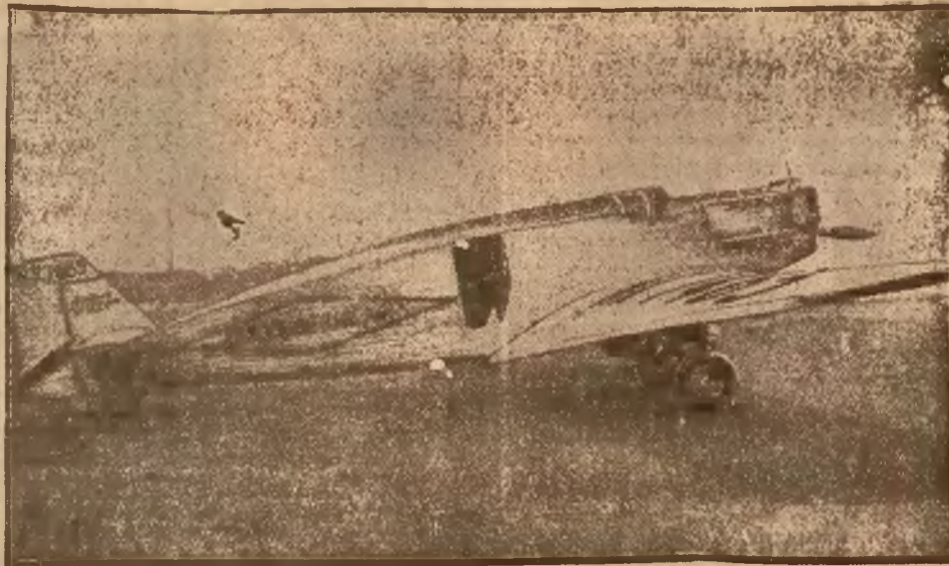
Z zawodniczek Krakowa należy przeedwszystkiem wyróżnić Jasną. Ostatnie jej wyniki zbliżają się w dysku do 34 m, a w kuli może ona być nawet groźną dla Konopackiej. Lonka będzie musiała wytężyć wszystkie siły, by utrzymać tytuł mistrzyni w rzucie oszczepem. Kirchmayerówna przekracza ostatnio w dysku 30 m i ma poważne szanse na wejście do finału Freiwaldówna spotka się po raz pierwszy ze Schabińską w biegu 80 m przez płotki. Będzie to bardzo ciekawe spotkanie, gdyż na tym dystansie są obydwie w Polsce bezkonkurencyjne. Do biegów sztafetowych startują: Wisła, Makkabi i Cracovia. Początek zawodów na boisku Wisły w sobotę o 3.30 pop.

—o—

SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA ŻKS MAKKABI zawiadamia, że zawodniczki biorace udział w zawodach o Mistrzostwo Polski Pań mają się zjawić we środę dnia 29 bm. o godz. 6 wieczorem na boisku celem odebrania rzeczy oraz otrzymania instrukcyj.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY TOROWE za prowadzeniem motorów na torze Cracovii odbędą się poraz pierwszy w bież. sezonie w sobotę i niedzielę 1 i 2-go września. Ciekawym jest start niemieckiego Żyda Häuslera, zawodowego jeźdźcy. Prócz tego rozegrane zostanie w sobotę mistrzostwo miasta Krakowa w sprincie.

Lewin podejmuje lot do Ameryki.



Ilustracja nasza przedstawia nowy samolot „Junkiersa", kupiony przez Levina dla odbycia lotu transatlantyckiego z Europy do Ameryki. Lewin chce być pierwszym lotnikiem, który odbędzie lot transatlantycki w obu kierunkach. Lewin nazwał swój samolot „Queen of the air" („Królowa powietrza").

Po zamknięciu Kroniki

Skutki wczorajszej burzy

Powódź w Krakowie. — Woda wdziera się do mieszkań.

Po niezwykle parnym dniu szalała wczoraj wieczorem nad Krakowem potężna burza, połączona z piorunami i ulewnym deszczem. W ciągu krótkiego czasu zapanowała na ulicach istna powódź.

Przepełniły się kanały, tak, że woda utworzyła w wielu miejscach istne jeziora zalewając piwnice i mieszkania suterenowe szeregu domów. Miało to miejsce w szczególności przy ul. Grzegórzeckiej 9 i 17, dalej na Kołątaja 4, a w kawiarni Centralnej woda zalała piwnice i wdarła się do prywatnych mieszkań w ich siedztwie położonych. Straż pożarna jeździła nieprzerwanie od godziny 7.30 wiecz. po mieście, usuwając meble z zagrożonych mieszkań. Niestety straż nasza nie jest zaopatrzona w specjalne urządzenia potrzebne do pompowania wody zmieszanej z gęstym mułem i błotem z mieszkań nawiedzonych powodzią.

Koło godziny 7 wieczór zgasły światła elektryczne w całem niemal śródmieściu. Jak stwierdziliśmy w Dyrekcji Elektrowni, przyczyną było spalenie się automatu w głównym budynku Elektrowni z powodu nagłego obciążenia prądem. Tramwaje kursowały normalnie Elektrownia przystąpiła natychmiast do naprawy automatu. Normalny dopływ prądu nastąpił o godzinie 9-tej wieczór.

— SPADŁ ZE SŁUPA TELEGRAFICZNEGO Tomasz Rybka (lat 38) robotnik, zajęty przy zakładaniu drutów telegraficznych w Rudawie. Nieszczęśliwy doznał wstrząsu mózgu. W ciężkim stanie przewiózł go lekarz pogotowia do szpitala.

— ZMARŁ NAGLE na ul. Długiej Franciszek Kurek (lat 49) robotnik z Wieliczki.

— POSTRZELIŁ SIĘ przypadkiem z flober tu Walenty Gabryś, masarz, zamieszkały przy ul. Włóczków l. 6. Rannemu udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia.

— POŻAR. Wczoraj interwenjowała podgórska straż pożarna na ul. Kalwaryjskiej l. 66, gdzie w fabryce farb Edwarda Lutza zapalił się olej w kotle, wskutek silnego przegrzania. Ogień ugaszono szybko, zasypując olej piaskiem. Szkoda nieznaczna.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Zabiłam za więziennym murem".
NOWOŚCI: „Lekka Izabela".
SZTUKA: „Ojcem zostać... nietrudno".
UCIECHA: „Młodzież wielkomiejska".
WANDA: „Zew zmysłów".
WARSZAWA: „Bohaterowie przestworzy" (w rolach głównych Al Wilson i Elsie Tarorn) i „Kto da więcej"?

KRONIKA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

(s) ZWŁOKI MĘŻCZYZNY OBOK TORU KOLEJOWEGO W nocy z dnia 27 na 28 na torze kolejowym obok tunelu Huleczyńskiego „obchodowy" Bolesław Barański, kontrolując tor za uważył leżące poszarpane zwłoki mężczyzny. Trup miał obciętą prawą nogę i rękę Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż jest to Józef Kiersza, lat 23, bez stałego miejsca zamieszkania, znany złodziej kolejowy.

(s) BÓJKA NA TLE „SPORTOWEM". Na boisku sportowem przy ul. Wiejskiej w Sosnowcu, podczas meczu pobili się dwaj młodzieńcy Schoenbach i Leuchter. Bójka wynikła z powodu tego, że każdy z nich wychwalał graczy, z którymi sympatyzuje. W czasie kłótni Leuchter zranił nożem Schoenbacha, którego przewieziono do szpitala. Leuchtera aresztowano.

(b) SAMOBÓJSTWO PO SPRZECZCE Z OJCEM. W nocy z 27 na 28 bm. zauważono na torze kolejowym pomiędzy Będzinem a Dąbrową zwłoki kobiety z obciętą głową. W zwłokach rozpoznano Grabiańską Stanisławę, lat 18. zamieszkałą w Będzinie. Wstępne dochodzenia ustaliły, że Grabiańska wyszła z domu wieczorem po sprzeczce z ojcem, w czasie której została uderzona przez niego w twarz za późne przychodzenie do domu. Jak się okazuje. Grabiańska popełniła samobójstwo.

Rycerski dyplomata

Niedawno mianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Turcji, J. Gren, znakomicie ułatwia sobie tę trudną misję polityczną odzyskania dla Wuja Sama wpływów — uprzejmością i rycerskością, jaka cechuje jego postępowanie.

Niedawno, przejeżdżając samochodem w Anyon, był świadkiem wypadku samochodowego, którego ofiarą padły dwie Turczynki. Natychmiast pośpieszył im z pomocą i swym samochodem odwiózł do szpitala, gdzie zabiegi lekarskie uratowały im życie. Drobny na pozór wypadek przysporzył rycerskiemu ambasadorowi wiele sympatji wśród mas.

Przed dwoma tygodniami ambasador raz jeszcze wykazał swą niezwykłą rycerskość. Jadąc promem, spostrzegł rzucającą się do wody kobietę. Dyplomata, nie namyślając się ani chwili, skoczył również do wody, wydostał desperatkę, przywrócił ją do przytomności zastosowaniem sztucznego oddychania. Mimo to kobieta owa po paru godzinach zmarła. Ale gazety tureckie pełne są pochwał dla dzielnego Amerykanina, który nie zawahał się narażać swoje życie dla ratowania nieszczęśliwych.

Takie zdarzenia odbijają się silnie w nastrojach mas, a głos opinji bywa przecie potężnym atutem w grze dyplomatycznej.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień br.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 28. VIII. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Akcje: Bank Polski 180,50, Tohan 14, Niemojewski 260.

Ruch na dzisiejszym zebraniu giełdowym ograniczył się do kilku zaledwie papierów. Kursa utrzymane na ostatnim poziomie przy nastroju spokojnym. Jedynie silniej poszukiwano w dalszym ciągu Zieleniewskiego po kursie mocniejszym w płaceniu 136, — jednakowoż z powodu małej chęci do oddawania towaru bez obrotów. Obroty na ogół minimalne.

Na pogiełdziu Gazy wschodnie w płaceniu 24. i Cegielski 46, mocniej w większym zainteresowaniu Lokomotywy 128—130, i 4 proc. Premjówka inwestycyjna 125—125,25 nieco słabiej. Ruch większy.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcji.

Na rynku walutowym tendencja dla dolara gotówkowego słabsza pod wpływem większej podaży i małego popytu. W Krakowie dolar gotówkowy 8,87 i pół do 8,88 czeki bankowo 8,89 i pół do 8,90 i pół. Warszawa dolar 8,87 jedna czwarta do 8,87 trzy czwarte, czeki 8,89 jedna czwarta do 8,90 jednac zwarta, Lwów dolar 8,87 i pół do 8,88, czeki 8,89 i pół do 8,90 jedna czwarta. Katowice dolar 8,87 trzy czwarte do 8,88 jedna czwarta, czeki 8,89 trzy czwarte do 8.90 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa 28. 8. PAT. Akcje: Bank dyskontowy 134,5, Bank Polski 182 trzy czwarte, Bank przemysłowy 105—108. Bank Sp Zarobkowych 81, Spiess 16,5, Siła i światło 140, Częstocice 58.5, 58,114, Michałow 4, Węgiel 97, Lilpop 41,5, 41 jedna czwarta, Modrzejów 42 jedna czwarta, 42, Ostrowiec I b. 124, II 119, Parowozy 42 trzy czwarte, Pocisk 8 trzy czwarte, Rudzki 47, Starachowice 55—54 jedna czwarta, Borkowsey 17,5, Haberbusch 230, Krajowy Bank meljoracyjny 11,70, 5 proc. dolarowa 92,5, 93, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61,5, 104 kolejowa 104, 8 proc. listy Banku Gospodarstwa krajowego 94.

Warszawa. 28. 8. PAT. Waluty: Dolary 8,88, 8,90 8.96, Belgja 123,95, 124.26, 123.64, Londyn 43.27 jedna czwarta, 43,38, 43,17. Nowy Jork 8.90, 8,92, 8.88, Paryż 34,81, 34,80.5, 34.89, 34,72, Praga 26.43, 26.42, 26.40, 26.36, Szwajcarja 171.70, 172.13, 171.27, Wiedeń 125.64, 125.95, 125.33, Włochy 46.76, 46.88, 46.64, Marka niemiecka 212.55.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 28. 8. Amsterdam 223,92, Belgrad 12,45, Berlin 168,85, Bruksela 98,48, Budapeszt 123,53, Bukareszt 4,31 jedna czwarta, Londyn 34,38 trzy ósme, Medjolan 37,12, N. Jork 708,25, Paryż 27.64 i pół, Praga 20.98 jedna czwarta, Warszawa 79,37—79,65, Zurych 136,33, Amerykańskie 705.50, niemieckie 168,55, rancuskie 27,52, polskie 79,60—79.80, szwajcarskie 136,10, czeskie 20,95, węgierskie 123,40, Renta majowa 0,745, Renta lutowa 0,76, Austr. renta Kor. 0,725. Dunaj Sava Adria 84,40, Bank Małopolski 0,19, Bankverein 26 i pół. Bodenkredit 111,80, Kreditanstalt 60, Kompas 0,88, Laenderbank 32,40, Merkury 20, Czerniowiecka 88, Północna 1118, Goleszów 226 i pół, Cement 79 i pół, Alpiny 45,40, Berg. u. Huetten 795, Krupp 10,51, Zieleniwski 108 i pół, Apollo 180 i pół, Fanto 8,90, Galicja 70, Południowa 13,84.

Giełda zurychska

Zurych. 28. 8. PAT Paryż 20,28, Londyn 25.20 jedna ósma, Nowy Jork 5,19,35, Belgja 72,22,5, Włochy 27.20 jedna czwarta, Hiszpanja 86,30, Holandja 208.20, Berlin 123.82, Wiedeń 73.20, Soja 3.75, Praga 15.39.5, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.50, Białogród 9,15, Konstantynopol 2.66.5, Bukareszt 3.17.5.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SIM. ZI.: Nieco spóźnione, a zresztą nie reflektujemy na rzeczy już drukowane. Pozatem dla nas za długie.

R. B. TARNÓW: Piękny Pański wiersz otrzymaliśmy. Ukaże się w jednym z najbliższych dodatków literackich.

STAŁA CZYTELNICZKA R. W.: W cyfrach tych zero na początku nic nie znaczy. Byle tylko odpowiedni numer wygrał.

J. L. KRAKÓW: Nadesłany artykuł zbyt naiwnie przeprowadzony i nie dla nas. Czy dalej pracować, — to już od Pana zależy.

CZYTELNIK, TARNÓW: Najlepiej zwrócić się do generalnego konsulatu polskiego w Waszyngtonie.

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo ... groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy.

ZAKOPANE. Ajencja Siemianowskiego ma do sprzedania wille, parcele, pensjonaty do dzierżawy, mieszkania do wynajęcia. 2299 ki

UDZIELAM najlepszą metodą lekcji języka hebrajskiego (oraz תנ״ך), niemieckiego i francuskiego, przygotowuję także do בר מצוה — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „J. 18“. 658 g

PANNY obeznanej z pracami biurowemi, piszącej biegle na maszynie, możliwie ze stenografją (bez soboty) poszukuje się. Zgłoszenia: Podgórze, Skrytka pocztowa 21. 2335 er

PANNĘ z działu galanteryjnego przyjmie natychmiast firma Feldman, Florjańska 41. 763 g

POMOCNIKA z działu galanteryjno-modnego przyjmie od 1 września firma „Elegancja“, Kraków, Długa 11. 764 g

PRAKTYKANTA z lepszego domu przyjmie natychmiast firma Feldman, Florjańska 41. 763 g

PANIENKĘ miejscową z lepszej rodziny przyjmę do pomocy: Taffeta następ. Księgarnia i skład instrumentów, Szpitalna 8. 758 g

CUKIERNIKA kwalifikowanego poszukuje do wyrobu cukierków: Goldwasser, Jordanów. 2328

PANNY do sześcioletniej dziewczynki i czteroletniego chłopca poszukuję od 1 września. Dokładna znajomość szycia wymagana. Zgłoszenia z odpisami świadectw ewentualnie fotografją pod „Pracowita“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2334er

POKÓJ z utrzymaniem u inteligentnej rodziny żydowskiej w śródmieściu do wynajęcia. Informacyj udziela z grzeczności adwokat Dr. Krengel, Kraków, Grodzka 32. 2324 x

PRZYJMĘ panienki z pierwszorzędnych domów na mieszkanie z utrzymaniem. Fortepjan na miejscu. Zgłoszenia: Profesorowa Reinholdowa, Kraków, ul. Karmelicka 56. 2338 x

POKÓJ słoneczny z utrzymaniem wynajmę dwom panienkom. Fortepjan ewentualnie pomoc w nauce. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Mieszkanie“. 759 g

PANNA (Żyd.) powyżej lat 25, ze znajomością języka niemieckiego, poszukiwana do ściśle rytualnego domu na polski Górny Śląsk. Łaskawe zgłoszenia z odpisami świadectw i załączoną fotografją pod „W S.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2324 x

WYCHOWAWCZYNI ze znajomością hebrajskiego do dziewczynek z 2 i 4 pospolitej, ewentualnie na pół dnia, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Pedagogja“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2318 er

OKAZJA Kombinacje kolorowe po Zł. 6'90, 7'50 i opalowe zł. 8'50, 8'90 kupuje się tylko w Wytwórni Bielizny „Łabędź“, Kraków, Starowiślna 6. 2313x

UBRANIE smokingowe w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania: Hoffer, Dietla 71. 726 g

WÓZEK dziecięcy okazyjnie sprzedam: Hauben, Grodzka 32. 765 g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają fachowie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1983x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, na nazwisko Józef Wiener, urodz. 1899 r. 757 g

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. ... na nazwisko Markus Paar, urodz. ... 2329 x

FORTEPJANY I PIANINA, meble krajowe i zagraniczne, sypialnie, jadalnie, gabinety, salony, dywany oryg. perskie, smyrneńskie i strzyżone, kilimy, chodniki, kapy, portjery, firanki, narzuty — materje do obicia mebli, łóżka mosiężne i metalowe, materace, otomany — wózki dziecięce itp poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska 9. Telef. 88. 1967x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana